

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

### Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.  
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kłosek kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

**TEATR POLSKI** Cegielniana Nr. 63.

Dziś „Grzegorz Dandin” i „Pietro Caruso”

Jutro po poł. „Prawdziwa miłość”

Jutro wiecz. „Dzień zaduszny”

**Opera i operetka Łódzka** Konstantynowska 16.

Dziś wieczorem „Kochany Augustynek”

Jutro po południu „Piękny sen” „Cavalleria rusticana”

Jutro wieczorem „Kochany Augustynek”

**Teatr Polski (Cegielniana 63)** :: W poniedziałek, 10 listopada :: **Teatr Polski (Cegielniana 63)**

**Wieczór pieśni i humoru** z udziałem ALFREDA LUBELSKIEGO, Józefy Borowskiej, Mary Kulinowskiej i innych.

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. Bilety w cukierni Roszkowskiego.

**SALA KONCERTOWA, Dzielna 18** (Telof. 34-23). We Wtorek, 11 Listopada 1913 r.

**Jedyny Popularny Koncert Stowarzyszenia klasycznej muzyki** na historycznych instrumentach

(Société des Instruments Anciens) z udziałem pp. Marie de Stelzyk i Olive Hilder. || Początek o 8 m. 15 wiecez. Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia”. 1173-

**Teatr Varieté „CORSO”** Konstantynowska № 16.

Dyrekcja M. Portno.

**NOWE DEBIUTY.** 20 nowych atrakcji.

Dyrektor art. W. Łętowski.

**Od dnia 1-go listopada r. b. Zupełna ZMIANA PROGRAMU**

**Towarzystwo „Skorochod”** w St. PETERSBURGU.

St. PET. MECH. Fabryki Obuwia

**Magazyn własny w Łodzi** Piotrkowska Nr. 53. Z oddziałem obuwia, wysortowanego — w podwórzu

**BAR „EMPIRE”** PIOTRKOWSKA 141. TEL. 22-04.

Codziennie wieczorem przygrywa wiedeńskie „trio”.

**Niedziela i czwartki FLAKI.**

Z poważaniem **M. Oraczewski.**



**Dziwy przyrody.** (Z wystawy entomologicznej).

Nigdzie chyba prócz w Łodzi nie da się zauważyć takiej niewspółmierności między zamożnością mieszkańców a rozwojem życia kulturalnego, którego wykładnikiem jest ilość instytucji kulturalno-oświatowych oraz ich żywotność. Z tego też względu każdy najdrobniejszy przejaw ruchu kulturalnego w naszym mieście zasługuje na szczególne wyróżnienie.

W tych dniach otworzono w muzeum Towarzystwa „Museum nauki i sztuki” (Piotrkowska 91) dział entomologiczny.

Zgromadzono tam nadzwyczaj starannie piękne okazy ze świata owadów, a choć liczba gatunków nie zaimponuje tym, którzy widzieli wielkie wystawy entomologiczne, jednakże każdy ze zwiedzających znajdzie wśród zbiorów wiele rzeczy ciekawych i dużo nauczyć się może.

**Dr. B. Rejt,** Średnia 5, telefon 33-73.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Erlich-Hata „606” i „914” (wśródzi nie). Leczenie elektrycznością, elektroprą (usuwanie szpecycho włosów) oświetlenie kanału (uretroscopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczt. skrzynka. 9321

**Dr. Med. FOKSZANSKI** Zawadzka № 39. Tel. 21-67.

**CHOROBY CHIRURGICZNE.**

B, asystent Petersburskich klinik.

Przyjmuje codziennie od 5-7 po poł. 1900-40

**Med.-DENTYSTA M. RIESNIK-EPSTEIN**

powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy **DZIELNEJ** № 14 (dom Urysona). 1138-50



**O gubernię Łódzką.**

(k) Projektowana na listopad r. b. narada międzywydziałowa w Petersburgu w sprawie przeniesienia do Łodzi niektórych organów administracji gubernialnej, odroczone została, jak nas informują z wiarogodnego źródła, do grudnia r. b.

Z tego też powodu wyjazd deputacji obywatelskiej z Łodzi do Petersburga uległ odroczeniu do grudnia.

**O gmach dla sądu okręgowego.**

(k) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu giełdowego odczytany został list prezydenta m. Łodzi, zawierający propozycję, by komitet giełdowy zajął się wyznaczeniem odpowiedniego dla przyszłego sądu okręgowego lokalu.

Komitet giełdowy postanowił dla omówienia tej sprawy zwołać liczniejsze zebranie miejscowych obywateli, kupców i przemysłowców.

**Śmiech.**

Ostatni 46 numer „Śmiechu” odznacza się obfitością doborowej treści humorystycznej — satyrycznej, między którą zawsze wyróżniają się dowcipem i aktualnością „Teatralja Łódzkie” i „Listy z Bułut”. Tytułową kartę zdobi cięta karykatura na aktualny „rozwód” dyrektorów teatralnych.

Całość numeru „Śmiechu” coraz dotychczas wywiera wrażenie i dzielnie dystansuje pod wieloma względami wydawnictwa humorystyczne warszawskie.

**O subsydjum dla straży ogniowej.**

(k) Łódzka straż ogniowa, jak wiadomo, korzysta z zapomogi rocznej w kwocie 9000 rb. od Tow. kredytowego m. Łodzi oraz 6000 rb. od towarzystw ubezpieczeniowych, z którymi Tow. kredytowe zawarło odnośną w tej sprawie umowę.

Ostatnio ministerjum wydało okólnik zabraniający miejskim towarzystwom kredytowym asygnowanie kwot na cele społeczne, wobec czego Tow. kred. m. Łodzi powzięło inicjatywę, by towarzystwa ubezpieczeń od ognia, z którymi ono pozostaje w stosunkach, łożyły na utrzymanie straży ochotniczej całkowitą sumę 15,000 rb.

W sprawie tej odbędzie się w przyszłą sobotę w lokalu Tow. kredytowego m. Łodzi narada władz tegoż tow. z udziałem przedstawicieli konwencji tow. ubezpieczeniowych, przedstawieli m. Łódzkiego tow. ubezpieczeniowego od ognia p. Kuratowskiego, jak również komendanta łódzkiej ochotniczej straży ogn. p. Leopolda Zonera.

**Naprawa studzien miejskich.**

(k) Wczoraj w magistracie łódzkim odbyły się przetargi publiczne in minus na utrzymywanie 23 miejskich studzien w należytym porządku.

Utrzymał się przy licytacji p. Julius Hofman, który podjął się tych robót i dozorę za sumę 2800 rb. rocznie.

**Tow. oświatowe „Wiedza”.**

T-wo „Wiedza” urządza dla dzieci w niedzielę dnia 9-go listopada r. b. następujące czytanki, lustrwane obrazami nakładem:

- 1 w sali Geyera (Piotrkowska 289) „Chata wuja Toma”
  - 2 w sali Poznańskich (Ogrodowa 16) „W Puszczy nad Prądnikiem”.
- Początek o g. 2 1/2 po poł.  
Wejście 2 kopiejki.

**Z wystawy prac uczniów szkoły prof. J. Lemana.**

Wystawa prac uczniowskich w szkole rysunku, malarstwa i rzeźby, prowadzonej pod kierunkiem prof. Lemana, trwała trzy dni t. j. 1, 2, 3 listopada. Prace były wystawione w pięciu salach.

Dział rysunkowy przedstawiał się poważnie tak pod względem doboru modeli głów i akt, orsz upozowania ich jak i pod względem traktowania rysunku od najprostszych, kilku kreskami, a płaszczyznami zaznaczonych szkiców otórkowych, do bardzo subtelnych studjów węglowych.

Malarstwo reprezentowane było najbogaciej przez akwarele. Można było spotkać ciekawe pod względem techniki i kolorytu studia martwej natury, owoców, kwiatów, oraz studia pejzażowe, robione podczas wycieczek zamiejskich. Z pastelowych robót wyróżniały się studia głów S. Zdrojewskiej.

Z działu rzeźby zwracały uwagę studia kwiatów i głów p. Jankiewicz. W dziale technicznym przedstawione były rysunki budowlane, ślusarskie i stolarskie. Z ostatnich odznaczały się dokładnością i czystością rysunki p. Jaranowskiego, na szczególną zaś uwagę zasługiwały jego kompozycje mebli oraz projekt ambony.

Całość wystawy czyniła bardzo korzystne wrażenie, jako całokształt sumiennej pracy prof. Lemana oraz jego uczniów, wśród których spotkać się można z wybitnymi talentami.

Wystawę zwiędziło w ciągu świąt kilkaset osób, interesujących się żywiej rozwojem sztuki w Łodzi.

**W. robot. chrześcijańskich.**

W nadchodzącą niedzielę, d. 9 b. m. w sali Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, przy ul. Przejazd 34 „Obrona Częstochowy” dramat historyczny z XVII wieku.

Początek o godz. 7 wieczór.  
Ze statystyki miejskiej.

(k) Sród ludności żydowskiej m. Łodzi zawarto w tym roku, podług danych statystycznych, zaczerpniętych z magistratu, 2800 związków małżeńskich, zmarło 1735 osób, urodziło się 1600 dzieci.

**O przedłużeniu sezonu budowlanego.**

(k) Delegacja, mająca czynić w rządzie gubernjalnym starania o przedłużenie tegorocznego sezonu budowlanego i o uzyskanie pozwolenia na prowadzenie robót wewnątrz nowowyprowadzonych domów jeszcze przez czas pewien, dzisiaj udała się w tym celu do Piotrkowa.

**Odczyt T. K. O.**

Towarzystwo krzewienia oświaty przypomina, że jutro t. j. w niedzielę 9 listopada, o godz. 5 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11 adw. przys. Eugenjusz Sokolowski wygłosi po raz drugi, świeżo opracowany odczyt p. t. „Krzyżacy”. Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

**Podwieczorek.**

Podwieczorek na rzecz Ligi przeciwgruźliczej zapowiadany na dzisiaj pomiędzy g. 3 a 8 wiecz. w kawiarni „Savoy”, zapowiada się świetnie. Publiczność łódzka śpieszy zawsze chętnie ze złożeniem ofiary na Ligę przeciwgruźliczą, uznając doniosłość pracy Tow. Sale cukierni „Savoy” zapewnią się też dzisiaj do ostatniego miejsca. Podwieczorek urozmaici koncert doskonałej orkiestry.

**Wieczór humoru i pieśni.**

W poniedziałek tedy spotkać się mamy licznie w teatrze Polskim, gdzie doskonale dobrana drużyna pod wodzą znakomitego chansoniara Lubelskiego bawić nas będzie dzwicznymi strofami piosenek smętno-figlarnych. Zupełnie w Łodzi nieznaną repertuar zawiera prawdziwie perełki twórczości kabaretowej, jak: „Piekarczyk”, „Balada o podwiązkach”, „Ninon” (Lubelski) oraz „rzezy wesołe” lwowskiego kabaretu „Ul” w niezrównanej interpretacji p. Kalicińskiego.

P. Borowska odśpiewa szereg stylowych pieśni „starej Warszawy”, — p. Kalinowska piosnki „nowej Warszawy”, zaś p. Małkowski wykona „sam z sobą” duet z „Rozwódki” — „Krok w krok...”

Przy fortepianie zasiądzie młody, wysoce uzdolniony kompozytor p. Bolesław Przybyszewski, syn znakomitego poety Stanisława.

**„Luna”.**

Teatr Luna jeszcze tylko do poniedziałku włącznie demonstrować będzie pierwszą epokę arcydzieła „Klucze szczęścia”, opracowanego podług powieści znanej powieściopisarki A. Werwickiej.

Wykonanie obrazu stanowi ostatnie słowo techniki kinematograficznej, dekoracje są wspaniałe, przepiękne są pejzaże, małorosijskie, widoki pałacu magnata, parku, oranżerii i t. d.

Od wtorka demonstrowana będzie epoka druga, która jak i pierwsza, stanowi oddzielną całość.

**Foskij Markow w Łodzi.**

(k) Donoszą nam, że bawił w naszym mieście prawnicowiec członek Dumy państwowej Mikołaj Markow pierwszy.

Załatwiał on tu podobno interesy handlowe, konferując, między innymi, z przedstawicielem kilku francuskich tow. przemysłowych, jak również interesował się sprawą węglową i branżą metalurgiczną.

Markow z Łodzi miał się udać do Częstochowy.

**Aresztowanie b. popisowych.**

Wskutek rozporządzenia władzy sądowej aresztowano w Łodzi 32 żydów, przeważnie samotnych, oskarżonych o to, że przed kilku a nawet kilkunastu laty, za pomocą rozmaitego kłosectwa, zwolnili siebie i innych od służby w wojsku. Niektórym z aresztowanych brak po kilka palców u rąk i nóg. Jednocześnie w tej samej sprawie aresztowano jednego z lekarzy tutejszych.

**„Optique Parisienne”.**

Teatrzyk „Optique Parisienne” przy ul. Piotrkowskiej nr. 15 demonstruje w ostatnim swym programie wspaniałe dramaty detektywów p. t. „Banda czarnej korony”, którego treść wysoce sensacyjna tryma widzów w ciągłym napięciu. Prócz tego arcydzieła firmy „Cines”, program zawiera cały szereg bardzo ciekawych filmów treści dramatycznej i komicznej.

**SALA KONCERTOWA.** W środę, dnia 12 i w piątek dnia 14-go Listopada 1913 r.

**CEZARY JELLENTA**

wygłosi odczyty pod tytułem:

**Stanisław Wyspiański**

Bilety od 30 kop. do rb. 1 kop. 25 sprzedaje „Czytelnia Nowości”, ul. Dzielna 16  
Początek odczytów o g. 8 i pół w.

**Sprzeniewierzenie.**

Właściciel składu farb przy ulicy Przejazd nr. 4 w Łodzi, p. A. Miller, zawiadomił policję, że inkasent jego H., zainkasowawszy u klientów z górą 1000 rb., zbiegł z pieniędzmi. Śledztwo ustaliło, że H. zbiegł zagranicę. Za zbiegiem rozesłano listy gończe i aresztowano go w Hamburgu w chwili, gdy zamierzał wsiąść na okręt.

**— Od pieca.**

Przy ul. Zawadzkiej № 4 Josek Szraga 5-letni syn handlarza, stojąc obok rozpalonego pieca zbyt blisko zapalił na sobie ubranie.

Zanim biednemu malcowi na rozpaczliwy krzyk pośpieszono z pomocą, uległ on ciężkiemu poparzeniu całego ciała.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

**— Bez dozoru.**

5-letnia Freda Rotsztajn, córeczka buchaltera, zamieszkałego przy ul. Pańskiej № 4, pozostawiona w pokoju bez dozoru, wypadła z okna I piętra, ulegając poranieniom głowy i wstrząśnieniu mózgu. W stanie ciężkim po opatrunku Pogotowie pozostawiono ją w domu.

**— Potworna zemsta.**

Potworna zemsta, wywołana uczuciem zadrzości, kierowała dłońmi, która oblała twarz kwasem karbolowym Mojżeszowi Lewinowi, 28-letniemu korespondentowi do pism rosyjskich.

Stało się to przy ul. Głównej około domu № 15, dokąd wezwano Pogotowie.

Lekarz stwierdził dotkliwe oparzenie całej twarzy, grożące utratą wzroku.

**— Usiłowanie samobójstwa.**

W bramie domu na rogu ulic Głównej i Widzewskiej 16-letni piekarz Stanisław Kowalezyk usiłował utrafić się karbolem.

Wezwane Pogotowie odwiezło młodego desperata w stanie ciężkim do szpitala Czerw. Krzyża.

**— Zatruty cukierkiem.**

18-letnia Józefa Lewandowska, służąca w domu № 13 przy ul. Aleksandryjskiej po spożyciu kupionego na na ulicy cukierka, zaczęła zdradzać objawy otrucia.

Pogotowie odwiezło J. w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

**— Przy pracy.**

W fabryce przy ul. Andrzeja 27, robotnik Antoni Mikołajewski lat 35, pracując przy maszynie odniósł ranę szarpaną prawej ręki.

**— Tragiczny zgon.**

Na ulicy Aleksandrowskiej obok domu № 23, zmarła nagle niewiadomego nazwiska kobieta blisko 60-letnia, Przyczyna śmierci — wyczerpanie sił steranych długą tułaczką, zimnem i głodem.

**Napad bandytów.**

W nocy ze środy na czwartek, na drodze z Pabjanic do Kadomska, kilku zamaskowanych bandytów napadło na jadących kupców. W ten sposób obrabowano kilkadziesiąt osób, jadących na czterech furmankach. Bandyci szabowali 3,000 rb. z górą i zbiegli.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

**Teatr Polski.**

— Dziś w sobotę wieczorem komedia klasyczna w 3-oh aktach Moliere’a, „Grzegorz Dandin” oraz dramat w 1 akcie R. Bracco p. t. „Pietro Caruso”.

— W niedzielę po południu o godzinie 3-iej znakomita komedia Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość” z występem gościnnym p. W. Biegańskiego, artyście krakowskiego teatru; wieczorem „Dzień zaduszny” piękna sztuka skandynawskiego pisarza H. Hejermansa z występem p. W. Biegańskiego.

— We wtorek „Grzegorz Dandia” Moliere’a i „Pietro Caruso” Bracco.

**Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16.**

— Dziś po południu po cenach najniższych dana będzie operetka w 3-oh aktach Jarno p. t. „Krysia Leśniczanka”.

— Wieczorem po raz pierwszy ukaże się głośna nowość repertuaru operetkowego, operetka w 3-oh aktach Leona Falla p. t.

„Kochany Augustynek”. Obsadę tej pięknej operetki tworzą pp. Hołbowska, St. Claire, Janicka oraz pp. Szczawiński, Kozłowski, Grodnicki, Ochrymowicz, Piekański, Cholewicz i Olasz. Jak wnioskować można z odbytej próby g. neralnej, całość wypadnie doskonale, tak pod względem dekoracyjnym, jak i wykonania.

— W niedzielę po południu po cenach niższych dana będzie opera P. Mascagniego „Cavalleria rusticana”, w roli Santuzzy wystąpi gościnnie artystka opery lwowskiej p. Helena Bigot. Przedstawienie rozpocznie ślicznutka operetka Falla „Piękny sen” z pp. Rogińską, St. Claire i Millerem w rolach głównych.

— Wieczorem po raz drugi „Kochany Augustynek”.

— We wtorek przedstawienie na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego, dana będzie arcykomiczna operetka Liniego „Gri-Gri”, która cieszy się zasłużonym powodzeniem.

**Filharmonja warszawska.**

Nadzwyczaj interesująco zapowiada się pierwszy wielki koncert symfoniczny warszawskiej orkiestry Filharmonicznej, który się odbędzie w czwartek dn. 13 b. m. w teatrze Wielkim. Solistą koncertu będzie jeden z najwybitniejszych współczesnych wiodonczelistów Jan Gérardy i wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert h-moll Saint-Jacensa, oraz warjacje Bełłmana. Część orkiestrową koncertu wypełni arcydzieło tej miary, co V-ta symfonia Beethovena i niegrane dotąd w Łodzi warjacje symfoniczne W. d’Yudy’ego. Orkiestrą dyrygować będzie Z. Birnbaum.

**Z teatru.**

**Teatr Polski** — „Grzegorz Dandin”, komedia w 3 akt. Moliere’a — „Pietro Garuso”, dramat jednoaktowy, Roberta Bracco.

Widowisko onegajskie rozpoczęło swoją jednoaktową dramatyczną p. t. „Pietro Caruso”, utworem doskonale zwięzłym w formie i zręcznie rozwijającym w granicach kilku scen zawity konflikt psychologiczny miłości ojcowskiej i honoru.

Miłość ojcowska i honor Pietra Carusa to najtajniejsze skarby, skrzętnie i podejrzliwie ukrywane w jakichś niedostępnych zakątkach tej mrocznej duszy, duszy pijaka i łotra. Kim jest Pietro Caruso?

Zawodową hyjeną wyborczą, szautażystą i szulerem. Ale Pietro jest jednocześnie bliznym z najczulszych ojców i najczujniejszym obrońcą honoru swej jędnaczki Margeritty, która, nawiasem mówiąc, wstydziłaby się przejść ulicą z tak podejrzaną figurą, jak jej ojczulek. Pietro jest wykojeńcem, nie mającym nie świętego prócz dobrej sławy swej córki, więc kiedy mu ten skarb szabowano — w rozpacz, w chwilowym zaślepieniu żąda od uwodziciela, by shańbioną poślubił.

Ale czy hr. Fabricio, arystokrata-magnat może poślubić Margerittę?

— Tak nakazuje obowiązki — woła Pietro. Tak uczyniłem ja sam pod wpływem wewnętrzznego nakazu, kiedyś — kochając — uwiódł przed laty matkę Margeritty!

— Tak, ale matka Margeritty nie była córką Pietra Carusa...

— Nie była córką Pietra Carusa... powtarza nieszcześliwy parjas i przed obłąkanym z rozpacz wrokiem starego ojca rozwiera się w całej swej okropności przepaść brudu i występku, jaką wykopał między swą córką a światem uczciwych, porządnych ludzi. Winien jest, postokroć winien, że córka jego może być nadal tylko kochanką brabiego.

Gdybyż się na to nie zgodził!.. Ale Margeritta — zgadza się. Kocha Fabricia a z hańbą się godzi, bo... jest córką Pietra Carusa. Tedy w uznaniu swych win Pietro wychylił do dna kielich goryczy: sam zanieś list od niej hrabiemu i ceną nędznego żywota okupi jej grzech, który jest jego grzechem śmiertelnym.

Pietra z maistrją starej, dobrej szkoły zagrał p. Bolesławski i odrazu poznać było można, że rola ta nie jest przypad-

nową w repertuarze tego doskonałego artysty.

Pietro Caruso należy do jego najlepszych kreacji i obok niezrównanego Żelazowskiego jest dyr. Bolesławski jednym z najlepszych interpretatorów tej niezmiernie głęboko pomyślanej i nakreślonej postaci.

Ustupając nieco Żelazowskiemu pod względem ekspresji dramatycznej, p. Bolesławski wynagradza nam to sownie bogactwem charakterystyki realistycznej, ruchów przedziwnie obmyślonych i wprost kapitalnej mimiki.

P. Jarocka jako Margeritta dała dużo szczerego uczucia i młodzieńczej świeżości, a ta nieuchwytna podświadoma zdolność wczucia się w odtwarzaną postać, przeżywania na scenie jej wrażeń, to wszystko co przyjęto nazywać „przejęciem się”, a czego rutyna aktorska boi się jak ognia — w p. Jarockiej jest nieomylnym dowodem talentu, nad którym warto popracować. Rola Margeritty nie jest popisowa, ale ze wszystkich granych przez p. J. dotychczas, najwięcej daje pola do bezpośredniego wyrazu uczuć (Prakseda w „Karp. Góralach” skrepowana jest banalnością tekstu). Na razie znać jeszcze „faktrygi” w tej robocie, p. J. nie panuje jeszcze nad środkami, ale... „ca ira”. Byle tylko zawsze odróżniała w swej dalszej pracy doświadczenie sceniczne od zabójczej dla nerwu scenicznego — rutyny. A nerw jest! I dużo szlachetnego zapala.

P. Zborowski zagrał hr. Fabricia poprawnie, ze zrozumieniem i w charakterze tej dość manekinowej postaci. Razita tylko pewna monotoność głosu i pamięć niezawiesznie dopisywała artyście.

Jeszcze małecka uwaga co do wystawy, rzecz do naprawienia łatwa, a dla całości nastroju niezbędna: wiosenny, słoneczny pejzaż za oknem, ki dy jest mowa o deszczu, psiej pogodzie i kiedy pali się w piecu — to chyba pomyłka.

O „Grzegorz. Dandin” chcę napisać nieco obszerniej, zarówno ze względu na myśl wystawienia tej klasycznej komedii jak również ze względu na mistrzowski nowy przekład arcydzieł Moljerowskich, dokonany przez Boy'a (Zeleńskiego).

Tedy dokonanie niniejszego sprawozdania z braku miejsca w dzisiejszym numerze — odkładam do następnego.

Konrad Tom.

## Sport.

### Posiedzenie delegatów klubów piłki nożnej.

Ostatnie posiedzenie klubów piłki nożnej odbyło się w ubiegły poniedziałek w lokalu tow. sport. „Union”.

Z wielu spraw, będących na porządku dziennym, załatwiono zaledwie parę, resztę zaś przełożono na najbliższe posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek w nowym lokalu Touring-Clubu.

Bardzo długą dyskusję wywołała sprawa dyswalifikacji gracza Ł. K. S. p. Poznańskiego i protestu Ł. K. S. przeciw uchwale, skazującej Ł. K. S. na utratę dwóch punktów i karę 50 rubli. W czasie dyskusji, która wywołana została z powodu niezrozumiałego orzeczenia Rosyjskiego Związku, ujawniono, iż p. Poznański był prawidłowo zameldowany i miał zupełne prawo grania w Ł. K. S., dlatego też znaczna część delegatów popierała wznowienie dyskusji, ponieważ jednak orzeczenie Rosyjskiego Związku niezupełnie było jasne, presto postanowiono wystąpić powtórnie zapytanie z awzględnieniem wyżej przytoczonego momentu. Związana z tą sprawą analogiczna kwestja gracza p. Keinicha rozstrzygnięta została na korzyść p. Keinicha, któremu pozwolono brać udział w grach o mistrzostwo, opierając się na orzeczeniu Rosyjskiego Związku, iż miejscowy Związek może pozwolić uczestniczyć w zawodach graczy, który brał już udział w grach o mistrzostwo w innym mieście, o ile ten zamieszka stale w nowym swym miejscu pobytu.

Posiedzenie delegatów uchwaliło wreszcie, iż Sport und Turnverein ma rozegrać jeszcze jeden match z Tow. Nev-Castle na boisku Ł. K. S. z powodu niedopełnienia uchwał posiedzenia delegatów co do gracza p. Esslingera.

Na najbliższym posiedzeniu rozpatrywane będą następujące sprawy:

1) Sprawa odpowiedzi Touring-Clubu w kwestji p. Kindermana.

2) Sprawa gracza p. Weigla, który grał w dwóch klubach o mistrzostwo.

3) Sprawa matchu III drużyny Touring-Clubu z tow. „Jünglings-verein”.

### Gry o mistrzostwo.

W najbliższą niedzielę odbędą się dwie gry między Unionem i „Sport und Turnve-

reinem” oraz między Ł. K. S. i tow. Nev-Castle.

Pierwsze zawody będą bezsprzecznie ciekawe, gdyż grać będą drużyny prawie równej siły. Gra odbędzie się na boisku przy ul. Średniej 124 o godz. 9½, przed południem (sędzia p. Szlösser).

Znaczenie więcej jednak budzi zainteresowanie match między „Łódzkim klubem Sportowym” i tow. Nev-Castle, gdyż młoda drużyna Nev-Castle starać się będzie o jak najmniejszy rezultat z doskonałym przeciwnikiem.

Łódzki klub Sportowy wykazał w czasie matchu z klubem „Makkabi” wysoką swą formą i dlatego zwycięstwo Ł. K. S. uchodzi za pewne, niemniej spodziewać się należy bardzo pięknej i rafinowanej gry. — Match ten odbędzie się na boisku Ł. K. S. przy ul. Srebrzyńskiej 37/39 o godz. 2-iej po południu. (Sędzia p. Rossmann.)

### Ostatnie rezultaty walk o mistrzostwo drugich drużyn są następujące:

Kraft — T. M. R. F. 2:1, Nev-Castle-Victoria 7:1, Ł. K. S. — Union 5:0 i Touring-Club — Sport und Turnverein 5:4.

Zdotychczasowych gier wynika, iż mistrzostwo drugich drużyn zdobędzie Touring-Club.

W niedzielę grają Ł. K. S. II — Wdzw II (Srebrzyńska 37/39 o godz. 9 i pół, sędzia p. Stentzel) i Touring-Club II — Kraft II (Wodna 4 o godz. 9 i pół przed południem, sędzia p. Reschke).

### Tow. Gimn. „Kraft” — „Concordia”.

Drużyna Kraftu udaje się w niedzielę najbliższą do Piotrkowa, aby rozegrać match z tamtejszym klubem „Concordia”.

B. M.

## Sprawa Bejlisa.

### Mowa Maklakowa.

Po przerwie przedpołudniowej pierwszy z mową obronczą wystąpił adw. przys. Maklakow.

Przedewszystkiem obrońca wzywa sędziów przysięgłych do wyrzeczenia się tego, że na proces patrzy świat cały, jak stwierdził prokurator. Mówiono wam, że burzy się cały świat, decyduje się światowe odwieczne zagadnienie.

Lecz jakie zagadnienie? Zagadnienie, czy prawda jest, że nauka żydowska zezwala na używanie krwi ludzkiej; czy istnieje tajny dogmat krwi, czy jest to bajka, od czasu do czasu powtarzana.

Jednakże, czyż na zasadzie sporu, odbywającego się w sądzie przysięgłych chcieli na podstawie sumienia decydować o tem zagadnieniu? W rzeczywistości zagadnienie jest bardzo proste: dokonano zbrodni zwierzęcej, wstrętnej, lecz winowajca nie został odszukany. Oskarżyciel mówi, że ma przekonanie, iż Bejlis jest winowajcą. Ale oprócz przekonania, innych dowodów niema do decydowania o winie.

Dla sędziów przysięgłych niezbędny jest spokój. Strony powinny im pomóc w rozwikłaniu sprawy.

Gniew, który się wylał z mowy prokuratora jest tu niepotrzebny, nawet szkodliwy i zbyteczny, gdyby bowiem zbrodniarz stanął przed sądem, to nie znam obrońców (mówi Maklakow), którzy mogliby bronić takiego mordercy i nie wiem, jakimi argumentami można by go bronić. Dla mordercy niema przebaczenia, niema więc co się oburzać i prosić o surowość, gdy żaden z przysięgłych sam mordercy Juszczyńskiego nie przebaczy.

Maklakow widzi w oburzeniu się oskarżycieli gniew na żydów i wzywa przysięgłych do obawiania się tego gniewu, twierdząc, że ci, którzy nienawidzą, nie mogą być sędziami żydów.

Aby odnaleźć winowajców, nie trzeba się gniewać, ale być spokojnym. Sędziowie przysięgłych winowajców szukać nie potrzebują, a nawet nie jest to w ich mocy, winowajców szuka władza. Nie jest grzechem przysięgłych, że zbrodnia nie została wykryta, a zło czynstwo nie pomniejszone.

W odróżnieniu od zwykłych procesów władza oskarżająca nie tylko okazała poszlaki przeciwko Bejlisowi, ale i opowiedziała, jak prowadzone były poszukiwania, kogo podejrzewano, a w liczbie innego materiału przedstawiła poszlaki na Bejlisa.

Wszystkie mowy oskarżające rozpoczynają się od rozważania poszlak przeciwko innym osobom i kończą się wnioskiem: skoro inni są niewinni, to znaczy, że jest winien Bejlis.

Ta okoliczność, że oskarżenie widzi

we wszystkim, począwszy od działalności sędziów, którzy rozszerzali wejście do pieczary, aby łatwiej mógł tam wejść utuczony komisarz policji, zamiar zacierania śladów zbrodni dla dobra żydów, Maklakow uważa za wytwór fantazji.

Zastanawiając się nad amatorskimi poszukiwaniami, Maklakow uważa, że o chotnicy ci odegrali swą nieszczesną rolę tutaj. Obrona pod wieloma względami zgadza się co do tego z prokuratorem.

I mnie również jest tak samo nieprzyjemnie (mówi Maklakow), jak i prokuratorowi, słysząc, że reporter Borszczewskij zdecydował, iż matka jest winna, bo nie płakała, on nie odróżnił smutku od śmiechu. To podejrzenie drogo kosztowało Prichodjke.

Ale w tem nie potrzeba dopatrywać się planowości, gdyż według Maklakowa, jest to tylko rzucaniem piasku w oczy, gdyż 22 marca nikt ani Bejlisa ani żydów nie podejrzewał. Tu niema subtelności kroku żydów, ale głupi krok niespokojnego reportera, goniącego za sensacją, którego należy surowo potępić.

Maklakow zgadza się z tem, że Brazul zasłużył sobie na wdzięczność oskarżycieli i jeżeli siedzimy tu już miesiąc, to nie z przyczyny Bejlisa, lecz Brazula. Widzieć i tu planowość, to jest to samo sypanie piaskiem w oczy.

Jeżeli teraz przeciwko Bejlisowi ten bagaż poszlak jest taki mizerny, to jakie poszlaki były wówczas. Przecież zeznania Wiary Czebierakowej o opowiadaniach Genia i Ludmily były znacznie późniejsze. Brazul jest współpracownikiem gazety, stanął na czele poszukiwań porwany zabiegłością dziennikarską. W tym czasie sprawą zainteresowali się żydzi—to prawda.

Z powodu wzianki, że rosjanie nie bronią swoich zabobonników Maklakow powiada: My sami ich przecież oskarżamy przeciwko tym żydom, którzy czytają talmud. Gdyby np. w Chinach oskarżano rosjan, wyprowadzając oskarżenie z naszej wiary i naszej Ewangelji, to czyż nie uważalibyśmy siebie za zdrasniętych.

W historii podróży do Charkowa Maklakow uważa, że w tem ciekawi są nie Margolin i Czebierakowa, ale oskarżyciele, którzy mogli uwierzyć Czebierakowej, opowiadającej rzeczy przesadzone. Poszli oni za nią, nie obawiając się tego dokąd ich zaprowadzi.

Jednakże co się tyczy prywatnych poszukiwań, to podzieliły się na obydwie strony.

Maklakow uznał szkodliwość śledztwa prywatnego dla jednej strony i zapytuje dlaczego prokurator nie chce tego uznać w stosunku do drugiej strony.

Zdaniem Maklakowa, ochotnikami z drugiej strony są członkowie organizacji „Dwugławyj Oriol”, oni już dlatego nie mogli doprowadzić do prawdy, że sądzą, iż prawdę tę znają. Są oni przekonani, że mordercy rytualne istnieją, dlatego dla nich wina Bejlisa jest rzeczą niewątpliwą.

Maklakow wskazuje, że w sprawie były nieprawidłowości świadome i nieświadome i prosi przysięgłych o traktowanie tego wszystkiego krytycznie.

Jeśli w niniejszym procesie jest cokolwiek wiarogodnego, na co się wszyscy zgadzają, to udział w zaborstwie Czebierakowej. Dokąd Andrusza ze Słobódki poszedł? Na Łukjanówkę do Czebierakowej? Czebierakowa nietylko milczy, ale kłamie.

Genio początkowo powiedział, że chodził razem z Andruszą na łąkę, a kiedy Genio chciał coś powiedzieć Kiriczenec Czebierakowa pogroziła mu i Genio umilkł. Genia i Andruszę widzieli razem Szachowsky, Dlaczego Czebierakowa milczała? Kiedyś niewinna powiedz: „Był u mnie, nie wiem kto zabił; zresztą nie chciałam się wplątywać”. A gdy ją zaczęto podejrzewać potem, dlaczego nie powiedziała? Mówiono, że Genjowi Krasowskij dawał cukierki i ciastka. Podejrzewano otrucie. To przypuszczenie jest gorsze od przypuszczenia o 40 tysiącach. Czebierakowa podejrzewana Krasowskiego o otrucie, Krasowskij zaś—Czebierakową. Obojgu nie wierzę. Ona kochała dzieci i nie mogła ich otrudzić, lecz bała się ona, że choremu Genjowi coś się małaczy, gdyż wykrykuje: „Andrusza nie krzyczy! Co miała robić nieszczesna Czebierakowa? Zwracając się do umierającego Genia, prosiła go o powiedzenie detektywom, że ona nie wspólnego niema ze śmiercią Andruszy, lecz Genio powiedział: „Mama milczy, mnie jest ciężko o tem mówić”.

Kiedy pomyśle, co w tym czasie do świadka Czebierakowa, to zdaje się że jeśli potrzebna pomsta za Andruszę to pomsta ta wyrwała się tam.

Dlatego Czebierakowej nie zabrano, danych mało, kłębek zaplątany, ale nie się wysunął. Bierze ją. Jest to rzadka pokusa

którą w tej sprawie przeżywamy. Nici zostają wypuszczone.

Ale—ciągnie Maklakow—Czebierakowa daje poszlaki przeciwko Bejlisowi. Ludzie w tonie wyuczonym zeznają, co trzeba matce. Wszystko sumiennie zrobiono.

Dalej Maklakow wskazuje, z jakim zaślępieniem gromadzono poszlaki tylko przeciwko Bejlisowi. Zauważonych na trupie posłów nie porównano z włosami Rudzińskiego i Singajewskiego i nie zbadano gliny w piwnicy Czebierakowej.

Czy są poszlaki przeciwko Bejlisowi? Przez dwa dni powiedziane to wszystko, co można było powiedzieć przeciwko Bejlisowi. Mówiono, że dzieci poszły na kierat, że w cegielni byli cadycy, że Andruszę porwał Bejlis, powiół i zarzął.

Dlaczego o tem na Łukjanówce nie powiedzieli i nie mówili. Dlatego, że tego nie było.

Wypowiadano podejrzenie, iż przekupieni są furmani od cegły. Rosjanin może coś skrzywić w duszy, ale żeby mógł łączyć w sprawie o zarżnięcie dziecka chrześcijańskiego—nie wierzę. Gdyby wiedzieli, że zabił Bejlis, to przy wyjeździe sądu do cegielni rota żołnierzy musiałaby bronić Bejlisa.

Maklakow wskazuje, że sprawie, na którą patrzy świat cały, figuruje jako dowód „utwór” Neofity.

Tacy uczciwi świadkowie, jak Czebierakowa, mówią, że Bejlis posiada zbyt potężną obronę, działa jakiś tam kahał. Nie—konczy Maklakow—za plecami Bejlisa odgrywa się co innego; prosi przysięgłych aby stali ponad namiętnościami.

Gdyby władza rządowa osadziła Bejlisa z tego powodu, żeby nie powiedziano, iż się cofnęła, byłoby to samobójstwem sprawiedliwości. Niechaj się myli prokurator, sędziowie przysięgli mogą omyłkę tę naprawić.

### Mowa Gruzenberga.

Zabójstwa rytualne i używanie krwi ludzkiej są to straszne oskarżenia—mówi Gruzenberg.—Wszystko i dawno pochowane powstaje i zaraża atmosferę. Czy mówić o części żydostwa, czy o sektach—jest wszystko jedno; chodzi o religję. To czyni z ludzi wrogów. Żydzi mieszkają wśród rosjan, uczą się w szkole rosyjskiej i mają przyjaciół rosjan. Rozległo się słowo: „Krwawa potwara” między nimi wszystko runęło. Mówca oświadcza głośno wszystkim: gdyby mógł przypuścić, że religja żydowska pozwala na używanie krwi ludzkiej, to ani minuty dłużej nie byłby jej wyznawcą. Powołując się na historję wieków, Gruzenberg uważa oskarżenie za kłamstwo. Bejlis, zdaniem Gruzenberga, odegrał w sprawie rolę kozła ofiarnego, odpowiada on za wszystko: zo to, że dział śledczy w Rosji jest źle postawiony, odpowiada za błędy, za próżne oskarżenie krewnych. Dokonano straszne przestępstwa: nieprawdopodobnie po zwierzęcu zabito dziecko. Za to, że nie wykryto przestępstw, odpowiada Bejlis. Oskarżyciele nawołują, aby ukarać na pocieszenie nieszczęśliwej matki. Ona rzeczywiście potrzebuje pocieszenia, lecz nie ofiary. Rozpacz matki Andrusza niema granic, lecz zapytana, kogo podejrzewa, ani słowa nie powiedziała przeciw Bejlisowi i przeciw żydom. Żal jej syna, lecz nie chce zguby niewinnego. Jednocześnie z rozpaczą Juszczyńskiej rozpaczę rodzina Bejlisa. Oskarżenie nie opiera się na trwałym gruncie, gdyż, gdyby panowała pewność, że dom modlitwy powinien być zbudowany na krwi ludzkiej, to na ławie posadanych posadzonoby budowniczych, którzy domagali się krwi.

Gruzenberg przystępuje do analizy poszlak przeciw Czebierakowej: przekonany, że wszystkie ślady prowadzą nie do cegielni, lecz do mieszkania Czebierakowej, obrońca powołuje się na niekorzystne dla Czebierakowej zeznania świadków.

Uważając za niewątpliwie, że palto zabitego przed wyjściem na spacer z Geniem pozostało w mieszkaniu Czebierakowej obrońca widzi poważną poszlakę w tem, że Czebierakowa podczas poszukiwań chłopca nie zawiadomiła o palecie. Gruzenberg nadaje również duże znaczenie powłoczce i papierkowi z przekłuciami. Co do zeznań siostr Dżakonowych, to mijają się one częściowo z prawdą, lecz świadomości nie kłamają. W zeznaniach Ludmily Czebierakowej obrońca dopatruje się namawiania; zeznania Malickich są święte i wiarogodne. Wreszcie Gruzenberg podkreśla, że prokurator i Zamysłowski nie godzą się co do miejsca przestępstwa i przypomina, że w cegielni w dniu zabójstwa odbywało się wydawanie cegły i ruch wozów był nieustanny.

### Wokół sprawy.

Figura petersburskie donoszą, że studenci wydziału przyrodniczego urządzili kocią muzykę na wykładzie prof. Kosorotowa; demonstracje trwały dopóty, dopóki prof. K. nie opuścił gmachu uniwersytetu.

Zastrajkowali na znak protestu przeciw sprawie Bejlisa — słuchaczki instytutu politechnicznego w Petersburgu.

Litewska młodzież postępową wysłała z Petersburga depeszę do adw. Gruzenberga, w której protestuje przeciw krwawemu oszczerstwu i wyraża oburzenie, iż w insynuacji występuje rodak, ksiądz Pranajtyz.

— O tem, czy Bejlis jest winien zabójstwa i czy popełnił mord rytualny lub nie, decydować będzie ława przysięgłych, element zawsze nieobliczalny, ława, jak w danym wypadku, złożona w większości z ludzi prostych i nieoświeconych. Ci ludzie mają wytwarzać swój sąd o winie Bejlisa w warunkach niezmiernie trudnych. Stoją w krzyżowym ogniu sprzecznych zeznań świadków i jeszcze sprzeczniejszych zeznań opinii ekspertów. Sumieniem ich starają się w sposób namiętny i gwałtowny wstrząsnąć i oświecić i ci, którzy chcą za wszelką cenę skazać Bejlisa, i ci, co za wszelką cenę chcą niewinności jego dowieść. Przysięgli muszą już być w tej chwili wytrąceni z równowagi i oszołomieni.

**PETERSBURG.** Minister spraw wewnętrznych, Maklakow, polecił cyrkularzowo gubernatorom, aby zapobiegali mogącym wybuchać ekscytem w związku ze sprawą kijowska.

**PETERSBURG (P)** Prokurator petersburskiej Izby sądowej z powodu przyjętej przez ogólne zebranie rały adwokatów przysięgłych okręgu petersburskiej Izby sądowej uchwały z wyrażeniem protestu przeciw sprawie Bejlisa, zażądał od Izby wszczęcia przeciw winnym sprawy w dyscyplinarnym porządku karnym, według artykułów 341 i 362 kod kar.

## Z Dumy.

PETERSBURG. (P.)

Przewodniczą Rodzianko i ks. Wołkon-ski. Na porządku dziennym znajduje się wniosek przewodawczy o przesłuczeniu ze skarbu rb. 100,000 dla zbadania miejscowości w Rosji posiadających rad.

W porządku nagłośni przyjęto 9 projektów praw. Debata wywołała projekt prawa o wyasygnowaniu w r. b. ze skarbu rb. 46,000 na pokrycie wydatków związanych z prowadzeniem w życie prawa o ubezpieczeniu robotników.

Ma linowski, przypominając, że w swoim czasie socjal-demokraci głosowali przeciw ustawom ubezpieczeniowym, zaznacza, że przedstawiciele proletariatu popełnili błąd nie do darowania, gdyby głosowali za uchwaleniem tego kredytu.

Za pomocą głosowania projekt przeszedł.

Przewodniczący oznajmia, że wpłynęła terminowa interpelacja socjal-demokracji o prowokacji w stosunku do tej frakcji w drugiej Dumie, przyczem nagłośni in terpelacji ma być rozstrzygnięta w środę.

Czheidze zwraca uwagę, że interpelacja wymaga natychmiastowego rozpatrzenia, ponieważ prowokacja została w tej sprawie urzędowo stwierdzona.

Interpelację odłożono.

Odczytana zostaje nagła interpelacja z racji bezprawnej uchwały ogólnego zebrania adwokatów okręgu petersburskiego izby sądowej w tej części, która dotyczy sprawy Bejlisa.

Nagłośni interpelacji popiera pierwszy na niej podpisany, Puryszkiewicz. Zdaniem jego interpelacja nie dotyczy sprawy Bejlisa, lecz stanu adwokackiego w Petersburgu. Czy można dopuścić, żeby korporacja ta mieszała się i wpływała na rezolucję senatu? Duma powinna odrzucić próbę adwokatów mieszania się do sądu rosyjskiego. (Oklaski na prawicy.)

Markow II uważa, że instytucja stworzona dla pomocy sądu napadła na tenże sąd. Nie chodzi o Bejlisa, ale o adwokatów, którzy, nie czekając na wyrok, już go wydali, wywierając wpływ na przysięgłych. Więć, czy nie jest rzeczą Izby prawodawczej stanąć w obronie sądu? (Śmiech na lewicy). Maklakow, zwracając się w tę stronę, mówi: „Cała wasza istota polega na śmiechu. Śmieje się przy zakusach na najświętsze pojęcia prawa. Ze względu na żyda, niema dla was sądu, niema prawa, jest tylko przykazanie kahału, jesteście jego niewolnikami”.

Przewodniczący prosi o zachowanie ostrożności w wyrażeniach. Większością 154 przeciw 125 głosem odrzucono nagłośni.

Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek.

## Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 7.

### Kokowcow u Poincaré'go.

**PARYŻ (P).** W piątek prezydent republiki francuskiej Poincaré przyjmował u siebie sekretarza stanu Kokowcowa.

### Wybory włoskie.

**RZYM.** Tutejsza rada miejska z burmistrzem Natanem na czele podała się do dymisji, niezadowolona z ostatnich wyborów.

### Banda fałszerzy weksli.

**PIOTRKOW.** Na sprawę o fałszerstwo weksli s. p. Rogowskiego stawilo się 68 świadków. Do dziś zbadano 18. Ważniejsi świadkowie dotychczas zeznawali: pani Rogowska i p. Władysław Rogowski, których badania trwały po dwie godziny. Zaprzeczyli pierwszym zeznaniom Markiewicz i Olszer. Dąbkowski zeznał, że podsluchano w ogrodzie rozmowę żargonową rodziny Fuasa, stwierdzającą fałszowanie weksli, której to rozmowie następnym były rewizje. Zainteresowanie sprawą jest małe. Na sali znajdują się przeważnie żydzi z rodzin oskarżonych i świadków.

### Oświadczenie Kokowcowa.

**PARYŻ.** Prezes gabinetu rosyjskiego Kokowcow, oświadczył przedstawicielowi agencji Fourniera, że przybył do Paryża dla utrzymania styczności z reprezentantami rządu francuskiego, oraz że zamierza odbyć z prezesem gabinetu, Barthou i ministrem spraw zagranicznych, Pichonem, konferencję w sprawie przyszłej emisji rosyjskich obligacji kolejowych.

W dalszym ciągu rozmowy premier rosyjski wyraził pogląd, że skład czwartej Dumy pozwala spodziewać się, iż Duma pracować będzie spokojnie i z korzyścią dla kraju.

### O kradzież karabinu.

**LIPSK.** Dniś rozpoczął się tutaj przed izbą sądową proces przeciw niejakiemu Morzkowskiemu z Torunia, kupcowi Wróblewskiemu, oraz pomocnikowi handlowemu z Warszawy, Wallmanowi, oskarżonym o usiłowanie ukradzenia zamku karabinu nowego systemu w celu odprzedania go obcemu mocarstwu.

Sprawę rozpatrują przy drzwiach zamkniętych.

### Kossuth umiera.

**BUDAPESZT.** Stan zdrowia Kossutha jest beznadziejny.

Lekarze oczekują lada chwili katastrofy.

### Podróż „privatim”.

**PARYŻ.** Premier rosyjski Kokowcow oświadczył, że przyjechał do Paryża jedynie tylko dla rozrywki i pobyt jego ma charakter ściśle prywatny. Żadne narady ani w sprawie pożyczki rosyjskiej, ani w sprawie kolei toczyć się nie będą.

## Nadesłane.

### Ofiara.

Firma miejscowa B-ci Lange ofiarowała szkole tkackiej T-wa „Talmud-Tora” warsztat tkacki najnowszej konstrukcji, za który zarząd składu Szanownym Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Wina „Chasta”  
są wybornymi winami stołowymi, białe i czerwone  
Skład, Piotrkowska 99.

## Świat duchów zdobyty

Największe powagi świata spirytystycznego i astralnego skonstatowały, że życie pozagrobowe, dzięki świeżo wydanym, niżej wymienionym dziełom, stało się dostępne dla mas jaknajszerszych, interesujących się światem pozagrobowym. Autorzy dzieł tych, materiał swój zaczerpnęli z rękopisów ksiąg czarnoksięskich i magicznych XVI wieku, traktujących przedmiot powyższy, jako niezwykłą zdobycz nauki spirytystycznej.

„Księgarnia Popularna”, skwapliwie skorzystała z ułatwionej obecnie procedury cenzuralnej i nie bacząc na wielkie koszty przyswojenia nasze mu językowi dzieł powyższych, zwalczyła wszelkie przeszkody, polecając takowe, celem uprzyśtępnienia wszystkim po cenie najniższej:

### Szósta i siódma KSIĘGA MOJŻESZA,

czyli magiczno-sympatyczny skarbiec, to jest Mojżesza magiczne sztuki czarodziejskie, tajemnice wszelkich tajemnic, Tablice szczęścia. Przepowiednie. Dostojnie według starego rękopisu, z zadziwiającymi obrazkami, z 7 pieczęciami. Cena Rb. 3.—

### Ósma i dziewiąta KSIĘGA MOJŻESZA,

Wielki zbiór tajemnic kabalistycznych, pozagrobowych. Chiromantyczne tajemnice gwiazd. Tablice szczęścia. Cuda Mojżeszowe i przepowiednie. Z przesłicznymi obrazkami. Cena Rb. 3.—

### Albertus Magnus

Wypróbowane i uznane sympatyczne i naturalne egipskie tajemnice, z 7-a pieczęciami. Cena Rb. 3.—

### Najnowsze tajemnice i zagadnienia

### Czarnej magii, hipnotyzmu i Magnetyzmu

oraz zasady praktycznego ich zastosowania, ułożone według najnowszych i najlepszych źródeł przez J. K. R. z licznymi rysunkami w tekście. Cena Rb. 2.—

DZIEŁA POWYŻSZE POLEGA

## „Księgarnia Popularna”

w Warszawie, Ś-to Krzyska 42L, telef. 184-66.

Biorący wszystkie 4 dzieła razem, kosztów przesyłki nie ponosi. Katalogi wysyłamy DARMO. Wysyłamy i za zaliczeniem.



## A. SPODENKIEWICZ

**BIELIZNA** trykotowa org. D-ra EGERA krajowa z pierwszorzędnym fabryk w różnych grubościach.  
**BLUZKI** wełniane z czystej wełny w pięknych kolorach najnowsze fasony (z baskinkami).  
**CZAPKI** wełniane, włóczkowe, kapelusze damskie i dziecięce w wielkim wyborze.  
**UBRANKA** chłopięce z szewiotowej wełny, switry męskie i dziecięce.  
**HALI** serdaki, sukienki, kaftanki włóczkowe i wełniane.  
**ZAKIETY** damskie „Changent” białe, kolorowe, paletka dziecięce w gatunkach.  
**REKAWICZKI** ciepłe, z angielskiego materiału skórkowe, trykotowe i włóczkowe.  
**PONCZOCHY** skarpetki, nakolanniki, pulsetki dam. i męskie czyste wełniane.

279—3—1

KONSTANTYNOWSKA № 26.



Sensacja!

Wielkie arcydzieło firmy „Gaugmont”

Sensacja!

## „Martwi rozkazują”

w 6 aktach. Artyści wykonawcy obrazu „Dziecko Paryża”.

CLOU MIESIĄCA LISTOPADA

Ceny zwyczajne.

Ceny zwyczajne.

Tylko w

# CASINIE

# PLAGA NERWÓW.

## GAWĘDA NAUKOWA.

Oslabienie ustroju nerwowego, czyli neurastenja, objawia się przedewszystkiem w skłonności do szybkiego zmęczenia, braku energii i wreszcie w zaniku wszelkiej przedsiębiorczości. Dotknięty neurastenją zawsze jakby zbolaty, a po przespanej nawet całej nocy nie dozna uczucia zupełnego spoczynku. Jeśli pozatem powstają inne jeszcze dolegliwości, jak dotkliwie klucia w stawach, częste bicie serca, zawroty głowy, uczucie lęku i t. p., wówczas jedynym punktem wyjścia pozostaje tylko pobyt w specjalnym sanatorjum. Współczesna jednak wiedza posiada środki wzmacniające energicznie organizm, a tem samem i zapobiegające rozwinięciu się choroby. Jeśli wykluczyć kurację dietetyczno-fizykalną, jako w większości przypadków nieodpowiednią—pozostają nam tylko metody najnowszej terapii, której wytycznym punktem jest uregulowanie trybu życia, przedewszystkiem zaś dostatek i prawidłowe odżywianie organizmu. Wszystkim tym właśnie warunkom odpowiada najzupełniej preparat KOLA DULTZ. Działanie ostatniego polega głównie na pobudzeniu bez następnej senności i osłabieniu, wywoływanych stale przez środki pończające, jak alkohol, kawa i inne.

Pod wpływem preparatu KOLA-DULTZ następuje widoczny wzrost energii, żywsze krążenie krwi, silniejsza działalność serca. Wskutek zaś ożywionego krwioobiegu poszczególne narządy są lepiej odżywiane, trawienie staje się bardziej dostateczne tak, że znajdujące się w pokarmach w wielkiej ilości związki fosforowe i lecytynowe zostają w zupełności wessane.

Oto właśnie naturalny środek, należyście odżywiający cały ustrój nerwowy z jednej strony przez konserwowanie istniejących sił organicznych, z drugiej zaś strony przez uzupełnianie zużytych za pomocą łatwego przyswajania produktów bezpośrednio ze spożytych pokarmów. Nerwów zaś w ścisłym znaczeniu karmić nie można, dlatego też wszystkie tak zwane „środki karmiące nerwy” są bezwartościowe, a nawet szkodliwe.

Najsłynniejsi profesorowie całego świata wprowadzili preparat ten do szpitali i podali o-nim obszerne rozprawy naukowe.

Jednocześnie przyboczny lekarz Jego Świątobliwości Papieża prof. Dr. Petacci oraz lejb-medycy Ich Królewskich Mości Królestwa Włoskich wyrażają się o nim z największym uznaniem i stosują Kola-Dultz u swoich Wysoko-postawionych Pacjentów



Prof. Pettacci

lekarz przyboczny Jego Świątobliwości Papieża.

znajomi przekonani byli, iż koniec mój się zbliża. Miewałem tak silne bóle głowy, że przy chodzeniu unikałem wprost śmielszego stąpienia. Przyjmołem już wiele środków na wzmocnienie nerwów, niestety wszystko bez najmniejszego rezultatu. Wówczas właśnie wpadły mi w ręce referaty o pańskim preparacie Kola-Dultz. Bez zbytniego zaufania sprowadziłem opis jego. Pomimo to zdecydowałem przeprowadzić

Oto co pisze znany pisarz Anunzio: „Nie noszę próżnych zachwy... Podaję same tylko fakty.

Wskutek nadwzięcia umysłowego i niedostatecznego odżywiania, sity moje wyczerpały się tak dalece, że jakim się niedawno dopiero dowiedział, wszyscy moi

większą próbę. Było to przed dwoma miesiącami, zacząłem regularnie przyjmować pastylki Kola Dultz, nie zmieniając jednocześnie zwykłego trybu życia. Po kilku już zaledwie dniach występuje niespodziewany skutek. Straszliwy ból głowy znikł bez śladu, wstąpiła we mnie jakaś otucha i bodziec do życia. Przyjaciele i znajomi podziwiali tę rażącą zmianę, ja zaś stałem się poniekąd żywą reklamą pańskiego preparatu Kola Dultz. Pozostaję niezmiernie wdzięczny”.

To szczere wyznanie powyższe powinno pobudzić każdego do poznania środka, tak skutecznie działającego, tembardziej, że próba ta nic go kosztować nie będzie. Wystarczy karta pocztowa pod adresem: „Tow. Akc. Powszechnej Fabryki Przetworów Chemicznych w Budapeszcie”. Oddział na Królestwo i Cesarstwo Warszawa, Nowy-Swiat 52/129.

Niezwłocznie zatem wysyła się każdemu **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** i bez opłacenia kosztów przesyłki **próbę tabletek KOLA DULTZ**, a także wspomnianą wyżej i pouczającą książkę.

Radzimy nie zwlekać póki nowe wydanie nie wyczerpane. 1984-1



## „ODEON”

### Sensacja! Tylko 3 dni. Sensacja!

# 30 lat życia szulera

Wybitny dramat w 4 wielkich aktach w wykonaniu najlepszych artystów teatru Comedie Francaise w Paryżu,

**Nad program:**

## Maks pożeracz serc

Wesoła komedia z ulubieńcem Sz. Publiczności  
**MAKSEM LINDEREM** w gł. roli.

## № 142.

# Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

## Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 48d przy ulicy Zawadzkiej, przez Leona i Gustawę małż. Sandmeer, odnowiona z konwersją Rb. 36.200 i dodatkowa z przeszacowania Rb 11.000;
2. pod Nr. 4316 przy ulicy Wileńskiej i Inżynierskiej, przez Józefa Augustina, pierwotna Rb. 18 000;
3. pod Nr. 1185d przy ulicy Nawrot, przez Andrzeja Lewalskiego, odnowiona z konwersją Rb. 11.100 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 3000;
4. pod Nr. 1099a przy ul. Widzewskiej, przez Jana i Olę małż. Lesch, pierwotna Rb. 35.000;
5. pod Nr. 795eee przy ulicy Długiej, przez Franciszka Schillera, pierwotna Rb. 20000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 8 Listopada 1913 r.

2010-1



## Gry o mistrzostwo Piłki nożnej.

Niedziela, 9 listopada

# Union—Sport und Turnverein

Średnia 124. Początek o 9 rano.

## Łódzki Klub Sportowy—Nev-Castle

Szczepińska 37/30, Początek o 2 po poł. 2003-2



**KLISZE**  
SZKICE RYSUNKI  
RETUSZE MASZYNY  
**R. BORNENLAGEN**  
ŁÓDŹ



## Magazyn mebli nowych i używanych

### Wł. Romiszowskiego

dawniej Piotrkowska 117, obecnie Piotrkowska Nr. 116 I piętro front

Posiada w wielkim wyborze całe urządzenia do pokoiów: sypialnych, stołowych, gabinetów i salonów, pojedyncze meble tak nowe, jak używane, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Pociągach niskich. Kupuje, zamienia, wynajmuje.

**Wyłączną reprezentację** Towarz. akc. zakł. wyr. metal. **Konrad, Jarnuskiewicz i S-ka**

Łódzka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi. Umywalnie żelazne i marmurowe. Meble ogrodowe. Wózki dziecięce i wycypery. Fotele dla chorych po cenach fabrycznych.

**Wyłączną reprezentację** fabr. wyr. blaszanych **Wł. Grynkiewicza**

łódzkie, pokojowe wanny etc. Po cenach fabrycznych.

**Wyłączną reprezentację** Patentowanej fabryki gładkich mebli **Wilhelma Gebethnera**

Krzeseła gięte, fotele na biegumach etc.

**PO CENACH FABRYCZNYCH.** Otwarty w niedziele i święta od 1-6 po południu.

Posiada stale na składzie stylowe urządzenia kuchenne. 1604-25-1



## Ogłoszenia drobne.

**A!A!A!** Bony, niemki, gospodynie, kucharki młodsze i wszelkiego rodzaju służbę tylko z dobrymi świadectwami, poleca nowy kantor służby Mikołajewska 65. 2878-2-1

Do sprzedania 2 młode foksterjery pięknej maści, Obejrzeć można u stróża, ul. Długa 21. 2360-6-1

**Freblanka** z 4 klasowem wykształceniem poszukuje lekcyj w domach prywatnych. Oferty proszę składać pod „M. M.” w Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”. 2363-3

Jan Kwiatkowski zgubił paszport, wydany z gminy Dzierżanów. 2375-3

Kantor służby poleca kucharki, młodsze, nianie, lokaj, kuczerów, stróży i t. p. tylko z dobrą rekomendacją. Piotrkowska 69.

**Kalendarzyk Słowackiego 1914 r.** mapka Królestwa 5 kop. (pocztą tylko tuzinami po 53 kop.) Z poematami 8 kop. (pocztą tuzinami 84 kop.) Wydawnictwo Reussnera, Złota 6, Warszawa. 2367-12

**Ludwik Wit** zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu łódzkiego. 2370-3-1

**Maglo** ręczne do sprzedania zaraz. Ul. Widzewska 1. 2372-3

**Maszyny** do szycia ręczna 20, nożna bębnowa 35, 5-letnia gwarancja. Piotrkowska 165. Telefon 23-12. 2349-30

**Motor naftowy Hillego 3 konny tani** do sprzedania Radwańska 24 2356-3-1

**Maszyny 2 Singera** bębnowe prawie nowe i maszyna za 16 rb Konstantynowska 23-1. 2376-3-1

**Maszyny 2 Singera** pięknie szyjące, pierścionkowa 18 rb, ręczna 10 rb. Piotrkowska 103-5. 2377-3-1

Pracując w biurze, sprowadzam nowe paszporty, nowożeńcom przesiedlać żony do mężów, piszę wszelkie prośby, apelacje; przyjmuję prowadzenie meldunków w kilku domach; załatwiam szybko, bardzo tanio, w niedzielę każdą i codziennie od 6 do 10 wieczorem. Tanie starszy uczeń gimnazjum rządowego tanio udziela korepetycji. Łódź, ul. Zakątna 7, pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna. 2379

**potrzebna kasjerka do składu aptecznego.** Wiadomość w Administracji „N. G. Ł.”, Przejazd 1. 2373

Zaginiony paszport wydany przez magistrat łódzki na imię Ryszarda Banasza. 2369-3-1

## Bardzo tanio

**Wyprzedaj** zdrowych towarów resztki na palta męskie, damskie, oraz burki i inne rzeczy. **Wólczajska № 27**, portjer wskaże. 1990-3-1



W dalszym ciągu demonstruje się



arcydzieło

A. Werbickiej

# KŁUCZE SZCZĘŚCIA

w 12 częściach (6000 metrów) w 2-ech epokach po 6 części.

Pierwsza epoka demonstrowana będzie tylko 3 dni, dziś, jutro i w poniedziałek.

Jutro w niedzielę początek przedstawień o godzinie

4, 6, 8 i 10 wiecz.

Teatr 15 Piotrkowska 15. Teatr  
**Optique Parisienne**

Dramat detektywów!  
**Banda CZARNEJ KORONY**  
Dramat detektywów!

Sensacyjny dramat w 3 wielkich aktach z roku 1909. Wykonali artyści fabryki „CINES”. Obraz powyższy przewyższa wszelkie pościgi detektywów i przedstawia zupełnie nową dotychczas niewidzianą sensację, która widzów trzymać będzie w ciągłym napięciu.

Elektr. wentylacja

Zmiana programu we wtorki i soboty.

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4<sup>1/2</sup> — 5<sup>1/2</sup> codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedzielę, wtorki, czwartki, piątki od 1<sup>1/2</sup>—2<sup>1/2</sup> a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.  
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.  
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.  
**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

W większej fabryce w Łodzi (przedzalnia i tkalnia) wakują posady:

**Inżyniera ruchu i majstra ślusarskiego (Werkführer).** 2002—2—1

Reflektanci raczą złożyć piśmienne oferty ze wskazaniem dotychczasowej działalności w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Łodzi Piotrk. 102, pod „№ 78515”

**Dr. Sonenberg**

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.  
**PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.** od 11—1 i 5—7<sup>1/2</sup>.

**Dr. med. J. SZWARCWASSER**  
Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
**Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji** (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.  
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

**Dr. Med.**

**Aleksander Margolis**  
Zielona 6. Tel. 6-13.  
**Choroby żołądka i kiszek**  
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

**Dr. Karol Blum**

Specjalista chorób **Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy** (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutmana z Berlina.  
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.  
Piotrkowska 165 (róg św. Anny) **Telefon 13. 52.**

**Dr. Trachtenherz**  
ulica Zawadzka № 6,

b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688—150  
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9.  
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

**Dr. W. Bernard**

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.  
**Spacerowa 40** (przy Andrzejka)  
Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedzielę i święta 10—1. 1947—200

**Dr. S. Szittkind**

**przeprowadził się na ul. Średnią № 3.**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).  
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

**Powrócił Dr. Rosenblatt**

Choroby uszu, nosa i gardła.  
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedzielę od 10—11 r.  
**Ulica Piotrkowska № 35.** Telefon 19-84.

**Dr. L. Klaczkin**

KONSTANTYNOWSKA 11.  
**Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.**  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano.

**Dr. W. DUTKIEWICZ**

**przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.**  
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Pnie od 4—5 po poł. 20

**Dr. med. S. Aronson**

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.  
**Akuszeryja i choroby kobiece.**  
od 9—11 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

**Dr. JELNICKI**

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych  
ul. ANDRZEJA № 7  
9—12 i 5—8, w niedzielę i święta 9—1  
**Telefon Nr. 170** 1404

**Dr. A. S. Tenenbaum**  
powrócił.

Piotrkowska 145. Telef. 24-16  
**Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.**  
Przyjmuje od 8 do 9-jej rano i od 5-jej do 7-jej po południu. 1851—6

**Dr. M. Gromski**

Choroby dzieci.  
**Dzielnia 9**  
od 3—5 po poł. 1644.

**Dr. Alfred Hejman**

Choroby uszu, nosa i gardła.  
**Zachodnia № 57**  
Telefonu № 33-34.  
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

**Gabinet dentystyczny E. Koprowski**

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera).  
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż vibracyjny. 1719—156

Każdy prawie za darmo może zo stać właścicielem 12 mórg ziemi w części z lasem, blisko kolei i dużego miasta, kto nadesła swój adres: WILNO, skrzynka pocztowa 147 1985—1

**LECZNICA ZĘBÓW**  
Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.  
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.  
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę  
**M. Lerner.** 1349  
—Ceny bardzo przystępne.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych  
**Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144),**  
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.  
Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Pierwsza chrześcijańska lecznica chorób zębów i jamy ustnej.  
Łódź, ulica Przejazd 8.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Lekarz-Dentysta  
**J. HABERFELD**  
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro.  
Przyjmuje jak dawniej.  
Telefon 17-31. 1501—208

**Dr. Zygmunt Ługowski**  
Konstantynowska 31  
Akuszeryja i choroby kobiece  
przyjmuje do 10 rano i od 2—5 po poł. 1920—3—

**Dr. J. Silberstrom**  
Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.  
Choroby skóry, włosów i weneryczne Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep 606 i 914 (wśródżylnie).  
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Pnie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Południowa № 2.  
Telefon № 13-59.  
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.  
Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA 606—914 (wśródżylnie).  
Leczenie elektrycznością, elektrolyziz (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopie).  
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—5 po pnie od 5—6 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**BACZNOŚĆ!!! ZGIERZ.**Dnia 8 b. m. **Wład. Kopczyński** otwiera**CUKIERNIĘ i RESTAURACJĘ****II rzędu.****STARY PYNEK — DOM LUTNI.**

1994—3

**W. GÓRSKI****SZEWIC 1907-52-8****Mikołajewska 32.****Poleca Sz. klienteli obuwie wy-**

kwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

**Najnowsze fasony obuwia.**

Firma nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi oraz Wystawie 1913 r. w Neapolu.

**!!! ZAWIADOMIENIE !!!**Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój **Skład sukna i kory**, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia 1/14 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem**S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.**

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierzu.

1629-26-1

**MODNE URZĄDZENIA MIESZKANIOWE**

Jadalnie. Sypialnie. Gabinety. Buduary. Meble salonowe. Galanterja i drobiazgi meblowe. Urządzenia kuchenne. Mosiężne sztangi do firanek i t. d.

najdogodniej  
nabywa się  
w firmie**Reinhold Wiśniewski**WŁASNY ::  
ZAKŁAD  
TAPICERSKI**ul. Nawrot № 7. Tel. 25-50.**

1648-52-1

**Mleczarnia S. Galusińskiego**została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1

Z poważaniem **S. Galusiński.****Zawiadomienie.**

Niniejszem podaję do wiadomości P. P. że zakład mój kuśnierski, egzystujący od 1908 r. przy ul. Przejazd, został przeniesiony na ul. Piotrkowską № 93 i został zaopatrzony na sezon bieżący w doborowy wybór towaru futrzanego w zakres konfekcji damskiej i męskiej wchodzącego, tak gotowej jako też i na zamówienia, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnego i powierzzonego towaru. Mając nadzieję, że i nadal P. P. zaszczycać będą mój zakład swoimi względami pozostaję z wysokim poważaniem

**A. Maniszewski**

1842

Łódź, ul. Piotrkowska 93, (oficyna na parterze)

**Jeśli interesują Was istotnie i poważnie  
tajne nauki okultystyczne??!**Proszę napisać własnoręcznie imię, nazwisko i adres. Ja, psycho-frenolog **CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK**, autor prac naukowych, w celu rozpowszechnienia dzieł moich wśród czytających po rosyjsku, wysłać W. P. bezpłatnie moją znakomitą książkę—samouczek, podręcznik dla poznania nauk Hypnotyzmu, Chiromantji, Fizjognomiki, Frenologii, Grafologii i Astrologii z wieloma rysunkami w tekście. Z książki tej dowiedziecie się W. P. wiele zadziwiającego, nowego i ważnego o własnej osobie i o blizkich krewnych, przyjaciół, znajomych. Przy pomocy tej księgi łatwo i prędko może każdy postawić horoskop, określający charakter przeszły, teraźniejszy i przyszły. Na przesyłkę proszę przysłać 3 marki po 7 kop. (w liście poleconym). Adres: **Psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK**, Warszawa, Piękna № 25 f. 1911-6-1**Nowość!****Rzadka okazja dla pp. Stolarzy i składów mebli**Nadszedł świeży transport zagranicznych rysunków meblowych (albumy) zawierający w dużym wyborze **najmodniejsze style, urządzenia pokojowe jak np.: stofowe, sypialnie, salonowe, gabinety, galanterijne meble, duży wybór tapicerskiej roboty, kompletne urządzenia kuchenne i t. d. i t. d.** Adres: **B. Górski, Łódź ul. Długa № 21**. Listowne zapytania skrzynka poczt. 123. P. S. Ceny solidne. Na prowincję wysyła się też i za zaliczeniem

1978-3-1

Wydawca: Jan Grodek.

W dniu 13 listopada b. r. o godz. 4 1/2, po południu w lokalu Straży Ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 54 odbędzie się

**pokaz z objaśnieniami**

znanej specjalistki w zakresie gospodarstwa domowego,

**p-ni Marty Norkowskiej****Z WARSZAWY,****O ZASTOSOWANIU GAZU W GOSPODARSTWIE DOMOWEM.****WEJŚCIE BEZPŁATNE.**

1989-3

**MAGAZYN**

ubiorów męzkich

**Franciszka HESSE****ul. Andrzeja № 1.**

Tel. 31-76.

Poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze gotowe futra, marynarki na futrze, bekieszki, ulstry podług najostatniejszej mody. Damskie kołnierze i mufki futrzane.

**Marynarkowe garnitury, jak również uczniowskie i dziecięce.**

195-100

**WYNAJEM**

karet i powozów

**A. Neuman****ul. Piotrkowska № 119**

Telefon Nr. 10.53.



1844-15

**ELEGANCKA**

męską, damską, uczniowską i dziecięcą

**KONFEKCJĘ**

gotową i podług miary z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych po cenach najprzystępniejszych poleca

**Ch. I. Sachs****120. Piotrkowska 120.**

Sprawy i interesy akcyjne informacje i porady, prośby i podanie przepisywania koncesji, (rozrzeszenia) i patentów i t. d. załatwia natychmiast sumiennie i fachowo były po mocnik naczelnika akcyzy

**W. KOROTKIEWICZ**

Główna 50 miesz. 20, od 1 do 6 1/2 w 1879-14-1

**Salon dla pań i panów**

fryzjera

**Nowackiego****Piotrkowska 103.****Żołądkowo-chorym**w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zgłosić się można od g. 4-ej do 8-ej. Adres: **Konstantynowska № 50 m. 19. P. S. Zapytania listowne z dotarciem marki na odpowiedź nadsyłać do 1-ej Filji poczt. № 29, Łódź G. 1927****Skradziono kasetkę**z weksłami: 1) na 140 rb. wystawca L. Sommer, żyro Gustaw Weindner, 2) in blanco na 100 rb. wystawca Józef Stechlik, 3) in blanco na 50 rb., Józef Malinowski wystawca. 4) in blanco na 50 rb., Główny wystawca. 5) in blanco na 50 rb., Kurzyński i Kurzyńska wystawcy, 6) in blanco na 50 rb., Marciniak wystawca, 7) in blanco na 50 rb., Treszkiewicz wystawca. Weksła nieważne. Zastrzeżenie przed nabyciem. Zwrócić: **Piotrkowska 243, Józef Słama, pracownia fartuchów.** 1997-3

Firma znajduje się w jednym miejscu od początku istnienia.

**Życzy sobie Pani dobrze i tanio nabyć**

damskie okrycia, kostjmy z prawdziwego perskiego i krymskiego jedwabnego bluszu, jak również z angielskiego materiału, to proszę odwiedzić znaną firmę

**Ch. CHASKŁOWICZ****Piotrkowska 41, (dom Wejraucha).**

Tamże wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych na sezon zimowy.

**Ceny niskie. 1946-6-1 Ceny niskie.**

Firma znajduje się w jednym miejscu od początku istnienia.

Wielki podarunek gwiazdkowy!

**Każdy**

musi o tem wiedzieć, że najsolidniejszy i najtańszy Magazyn obuwia jest u

**J. GOTLIEBA, Łódź, Zielona 5.**

Tysiące klientów nabyłem w tak krótkim czasie za solidne prowadzenie interesu i dobry towar.

Zawiadamiam Sz. Publ., że na przybliżające się święta przygotowałem wielki wybór po następujących cenach:

Filcowe ciepłe buty	8 rb. 50 k.	Damskie lak. kamasze	5 rb.
Lakerowane buty	8 rb.	"    gierzowe	4 rb. 50 k.
Szagrone buty	7 rb.	"    chromowe	4 rb.
Męsk. lakier. kamasze	5 rb. 25 k.	"    hambursk.	3 rb. 50 k.
"    gierzowe	5 rb.	Pantofle lakietowane	3 rb. 50 k.
"    chromowe	4 rb. 75 k.	"    kaloszkowi	3 rb.
"    hambursk.	4 rb. 25 k.		

a także różne dziecięce buciki, ranne pantofle po tanich cenach.

**Za wdzięczność daje publicz. śliczny gwiazdkowy podarunek.**Każdy klient zostaje fotografowany i otrzymuje ślicznie wykonane **2 fotografie bezpłatnie.** 1874-20-9

Wielki podarunek gwiazdkowy!

**Leonharda towary i resztki:**

krep-tuchy, kamgarny i szewioty poleca się hurtowo i detalicznie po niskich cenach na kostjmy męskie i damskie, paltá, kożuszki, spodnie zimowe, ubranka i szubki.

**Edmund Wasilewski****ŁÓDŹ Kałna № 36.**

1957-6-1

W tłocznii Jana Grodka, Widzowska № 106a.

Redaktor: Anna Grodek.



# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, dnia 8-go Listopada 1913 r.

## Kreisler, Ysaye czy Burmester.

(Paralela — impresja).

Od kilku dni wśród melomanów trwa nieskończona dyskusja: „Kto jest większym mistrzem: „Kreisler Ysaye? — czy Burmester?”

Zapytywano o zdanie i mnie, jako zawodowego krytyka, od lat 20 słuchającego wszystkich skrzypków świata.

Na razie nie miałem odwagi wypowiedzenia sądu. Dawno nie słyszałem Ysaye'a a jestem wciąż pod czarodziejskim urokiem Kreislera i Burmestera.

Dopiero po koncercie Ysay'a dojrzały we mnie słowa paraleli...

Uważam Kreislera i Ysaye'a, jako też i Burmestera, za trzech *geniuszów*, za trójkę największych mocarzy licznej dziś rodziny skrzypków.

Chcąc jednak mówić o paraleli i różnicach, trzeba przedewszystkiem wskazać ich cechy *wspólne*.

Wszyscy trzej pomienieni artyści posiadają absolutną *czystość intonacji* przy bezwzględnej pokonaniu *trudności technicznych*. Interpretację ich cechuje olimpijski *spokój* przebogów, patrzących dumnie i spokojnie, z wyzynał Himalajów, na tłum pokorny, wpatrzony w krzak ognisty zjawy cudnych tonów. Osobiste ich, indywidualne właściwości talentu uwydatniają się tylko w szczegółach technicznych i w *kolorycie* zasadniczym tonu. Atoli charakter *ogólny* wykonania wielkich znanych arcydzieł jest bardzo zbliżony. Matyas Lussy w swym dziele „O ekspresji muzycznej”, pisze słusznie, że wielcy wirtuozi i artyści, nie słysząc siebie, grają pewnie ustępy prawie jednakowo. Co dowodzi, zdaniem Lussy'ego, że w duszy wielkich mistrzów jest jakiegoś wielkiego, *wspólnego* przeczuć, dyktujące im *nieomyślnie* wykonania, subtelne przeczuć *prawdy* muzycznej danego tworu.

Takimi nieomyślnymi pieśniarzami *prawdy* przez piękno tworu — są wszyscy trzej potentaci Violi. — Rozumieją oni tak Haendla jak Boccevini'ego, tak Brucha i Beethovena, jak Vieuxtemps'a Viotti'ego lub Wieniawskiego. Mając wysoką intuicję artystyczną i kulturę umysłową, — wyczuwają *styl* epoki i twórców, — co, oczywiście *zbliża* ich interpretację...

A jednak... są pomiędzy nimi i różnice.

Gdybym się nie bał paradoksu, zestawilibym ich z trójcą romantyczną: Burmestera z Mickiewiczem, Krasińskiego z Ysayem, a Kreislera — ze Słowackim...

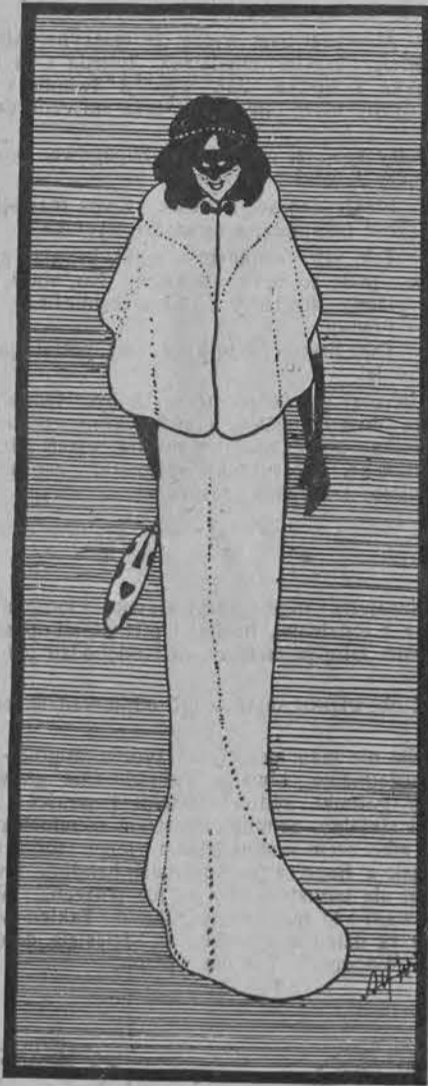
Oczywiście... porównanie dowolne, dla popularyzowania mej myśli...

Burmester ma śpiewny, śpiewowy ton. Jest zdecydowanym bachistą. Kocha się w staccato i temporebato, choć umie również wzniesić się na skrzydłach tkliwej tęsknoty do prostej skargi dziecka. Ale częściej obcuje z filozofami w muzyce i przemawia

śmiało spieżem tonu, jak Mickiewicz rytmiką wiersza.

Słowem dążenie do syntezy trudnej myśli z trudną formą.

Ysaye — śpiewa z wykwintem, — czasem patetycznie — czasem z tajonym niepokojem — ale zawsze z panowaniem nad dystynkcją swego smyczka — słowa. Znać w nim jednak staranie, pewien *wysilek do zapamiętania* nad instrumentem. Instru-



ment, jak pokorne stworzenie — ulega twórczej przemocy wirtuoza — Po ognistym *con fuoco*, w zawrotnym allegro, pewna obawa zawita na ustach wykonawcy; a gdy kończy je — uśmiech radosnego zwycięstwa splywa na natchnioną twarz mistrza — Ton Ysaye'a dzwoni, śmieje się, tryumfuje, to znów cicho, sentymentalnie chowa się pod woalkę tłumika w Abendiet lub preludjum, — a potem znów wybucha jakąś słoneczną *radością życia*. Rzadko sięga Ysaye w krainę zadumy, w labirynt zagadnień. — Pod względem treści — nie może być porównywanym z Krasińskim. Więcej jest doń zbliżonym rodzajem zwycięskiej śpiewnej formy.

Kreisler... jest *syntezą* obydwóch a przy tym jest — inny.

Przedewszystkiem nieznac w nim *ciężnia pracy* nad pokonaniem instrumentu. Gdy słuchacz zamknie oczy — nie słyszy skrzypiec. Gdy patrzy na mistrza, nie widzi instrumentu, staje się widocznym cud zjednoczenia człowieka z instrumentem, ujarzmionym, unicestwionym. Nie kwili tu

kwinta, nie huczy bas — jeno *śpiewa myśl muzyczna* kompozytora. — Niejeden wielki śpiewak pozazdrościłby temu basa lub tercji, niejedna śpiewaczka w stylu Van-Sandt — oddałaby swą kanbylenę za jedwabne tony sekundy i jasne perły kwinty.

Żaden z wielkich mistrzów skrzypiec od czasów Paganiniego — nie umiał nadać tylu *kolorytów* instrumentowi, co Kreisler. Nie dość tego: Kreisler odczuwa każdy twór w *innym kolorycie* i utrzymuje ten koloryt przez cały utwór. To odczucie barwy — towarzyszy genialnemu odczuciu *stylu epoki i charakteru kompozytora*. — Kreisler sięga tu granic *objektywizmu* muzycznego. *Wciela się w kompozytora*. Staje się *absolutem* jego myśli. Słowem — sięga bezkresów *niepoznawalnego*, staje u kresów wieczności... Sięga szczytu marzeń Wagnera i Ambrasa: stwarza *nastrój*, nie dający się wyrazić ani słowem, ani barwą, jeno immanentną potęgą absolutu w człowieku przez twórcze *tony-słowa*. To jest *meta muzyka*... Pieśń tonów o Słowie Niepoznawalnym, filozoficzna utęda zwycięstwa Ducha nad Materją.

Takim jest Kreisler!

A. M.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Policjant Sapogow.

Sapogow, policjant miasta Jałty, otrzymał od swej władzy przełożonej zaszczytny, a wielce odpowiedzialny jego taktowi i rozumowi rozkaz: obejść cały swój rewir i skontrolować wszystkich rzemieślników żydowskich, czy istotnie uprawiają to rzemiosło, które zgłosili do policji i które daje im drogocenne prawo pobytu w tym uroczym zakątku Krymu.

Rozkaz opiewał, w jaki sposób ma się kontrolować przebiegłych semitów: oto każdy rzemieślnik ma w obecności Sapogowa wykonać jakąś pracę z zakresu swej specjalności; w ten sposób czujne oko władzy przekona się namacalnie, że rzemiosło, zgłoszone przez danego semitę, nie jest fikcyjnym i że nie zachodzi tu fakt karygodnego oszustwa.

— Ale pilnuj się, Sapogow! — uprzedził pan przystaw. — Pamiętaj, że to naród chytry i może cię wystrychnąć na dudka.

— Mnie? Żydy? Boże uchowaj! Niedoczekanie ich!

Sapogow udał się na rewizję.

\* \* \*

— Dzień dobry! — zawołał Sapogow, wchodząc do zakładu fotograficznego Abrama Goldina. — No cóż, ty rzemiosłem swoim zajmujesz się?

— Dlaczego nie... Fotografuję i zarabiam na chleb, nawet z masłem. Panie stójkowy, wie pan, fotografia to taka rzecz, że można z niej mieć chleb nawet z masłem. Che-che-che!

— Ta-aak! — rzekł niepewnym głosem Sapogow. — Musisz to udowodnić. Rozkaz taki wydała władza. Pokaż-no, bratku, jak fotografujesz.

— Proszę pana bardzo! — zawołał Goldin. — Zraz zrobimy taką fotografię pana stójkowego, że sam pan stójkowy w sobie się zakocha. Proszę sobie troszkę tutaj usiąść. Tak... Głowa trochę na bok... Oczy proszę zrobić trochę inteligentnie... Usta można zamknąć. Proszę zamknąć gębę! Proszę nie robić tak, jakby pana zęby bolały... A palec można na razie wyjąć z nosa. Potem można znowu włożyć, ale teraz proszę na chwilę wyjąć Tak... Teraz spokojnie, proszę się nie ruszać. Wygląda pan bardzo inteligentnie. Teraz spokojnie... Raz... dwa...

trzy! Gotowe! Dziękuję, teraz już można włożyć palec do nosa.

Sapogow wstał, wyciągnął się jak brytan po śnie i z zaciekawieniem zbliżył się do aparatu.

— A no, pokaż! Wyjmij!

— Co mam wyjąć?

— Pokaż! Fotografiję, wyjmij!

— Widzi pan... zaraz nie można. Nie tam jeszcze niema. Muszę pójść do ciemnego pokoju i wywołać kliszę.

Sapogow uśmiechnął się chytrze i pogroził palcem fotografowi.

— Che-che! Stare sztuczki! Mnie na to nie nabierzesz! Zaraz, tu przy mnie wyjmij fotografię.

— Co pan mówi!—zawołał wystraszony fotograf.—Jakże ja panu teraz pokażę, kiedy na kliszy obraz nie jest jeszcze wywołany! Trzeba do ciemnego pokoju, przy czerwonym świetle, trzeba...

— Dobrze, dobrze!—rzekł Sapogow, patrząc drwiąco na Gołdina.—Czerwone światło... ciemny pokój... no, i co za chytry naród te żydy! Uczycie się tego, czy co? Puść go do ciemnego pokoju!... Cha-cha-cha! Nie-ee, bratku, tu pokaż, gdzie jasno. Zaraz wyjmij.

— No, dobrze, ja mogę wyjąć, ale klisza będzie zupełnie biała i zaraz zniszczy się na świetle...

Sapogow był w siódmym niebie.

— I skąd się bierze u was taka chytryść? A to heca! Powiada, ciemny pokój mu potrzebny... Ta-ak! Wiemy, co w tym ciemnym pokoju zrobisz. No, dość tych głupstw! Wyjmij fotografię!

— Niech i tak będzie!—westchnął Gołdin i wyciągnął z aparatu białą kliszę.—Proszę!

Sapogow wziął kliszę, spojrzął na nią uważnie i w duszy jego wybuchł płomień szczerego, głębokiego oburzenia.

— Ta-ak! Ładnyś fotograf, ani słowa! Rozumiemy!

— Co pan rozumie?—zawołał wystraszony Gołdin.

Policjant zmierzwił fotografa piorunującym spojrzeniem.

— Powiadam ci, fałszywy i chytry z ciebie człowiek. Jutro otrzymasz nakaz opuszczenia Jąłty. W ciągu dwudziestu czterech godzin... Rozumiesz?!

Sapogow stał w pracowni litograficznej Dawida Szepszelewicza. Podejrzliwy wzrok jego błądził po dziwnych jakichś tablicach i kamieniach, piętrzących się w nieładzie we wszystkich kątach izby.

— Bonżur panu!—rzekł z ugrzecznionym uśmiechem Szepszelewicz.—Jak szanowne zdroweczko?

— Ot tak. Ty rzemieślnik? A jaki rzemieślnik?

— Litograf. Etykiety rozmaite, zaproszenia robie, bilety wizytowe.

— Dobrze, pokaż, jak to robisz!—zawołał mrugając Sapogow.

— Proszę bardzo. Zaraz zrobię pański bilet wizytowy. Jak godność? Sapogow? Paweł Maksymow? W tej chwili! Napiszę na kamieniu...

— Dokąd? Pisz tu, przy mnie.

— Dobrze, przy panu napiszę. Na tym oto kamieniu.

Litograf pochylił się nad kamieniem. Sapogow zaś patrzył z ukosa.

— Jakże ty piszesz? Czyż to tak?

— A tak—odparł Szepszelewicz.—Piszę na kamieniu odwrotnie, na bilecie zaś wyjdzie dobrze. Sapogow uśmiechnął się złośliwie.

— O, nie, bratku! Mnie nie nabierzesz. Pisz, jak się należy, bez oszustw! Pisz po rosyjsku.

— To przecie po rosyjsku. Ale na kamieniu trzeba pisać odwrotnie.

Sapogow wybuchnął śmiechem.

— Trzeba? Nie, bratku, nie trzeba. Pisz po ludzku, nie po żydowsku!

— Mój Boże, cały napis wyjdzie na bilecie odwrotnie.

— Pisz, jak każę! Nie rób hec!

Litograf wzniesł ramionami i zabrał się do pisania. Po upływie dziesięciu minut Sapogow obracał w palcach bilet wizytowy i sylabizował z trudnością:

„wogopaS womyskaM lewaP”

Zmarszczył brwi, zawrzał w nim gniew.

— Więc to tak! Więc to ja mam być? Wogopas? Lewap? Wystawiasz władzę na pośmiewisko! Dam ja ci Wogopasa! Ładny rzemieślnik! Zanotujemy. Jutro cię już w Jąłcie nie będzie...

Wyszedł, trzasnąwszy drzwiami! Dobroduszną twarz jego wyrażała gniew i oburzenie. Piekła go niezastłona obelga.

— Wogopas!—powtarzał, wzdychając ciężko.—Lewap! Womyskam!

\* \* \*

Stary Lejba siadywał sobie na ławeczce w ogrodzie miejskim i zarabiał na kawałek chleba przy pomocy aparatu, wzbudzającego podziw wśród działki—był to przyrząd z dwoma otworami; do jednego z nich rzucał dzieciak miedzianą pięciokopiejkową i natychmiast z drugiego otworu wylatywała tabliczka czekolady, owinięta w pstry papierek. Dzie-

ciarnia wiedziała, że taką czekoladę, a nawet dużo lepszą, można kupić za pięć kop. w każdym sklepiku, smakowała jednak lepiej czekolada z aparatu, nadto samo jego urządzenie, tajemniczy mechanizm, zwabiło młode, ciekawe umysły.

Sapogow zbliżył się do Lejby i spytał lakonicznie:

— Hej, ty! Rzemieślnik! Co robisz?

Starzec spojrzął spokojnie na policjanta i odparł z zimną krwią:

— Czekoladę.

— Pokaż, jak to robisz—rzekł Sapogow, patrząc z niedowierzaniem na automat.

— Jakto jak? Ot tak. Tutaj rzucić pięciokopiejkową, a stąd wyskoczy czekolada.

— Łesz!—zawołał Sapogow,—nie może być!

— Czemu nie może? zaraz pan zobaczy.

Starzec wyciągnął z kieszeni miedzianą i wrzucił go do jednego z otworów. Z drugiego otworu wyskoczyła tabliczka czekolady.

Sapogow był zachwycony. Śmiejąc się na całe gardło, zapisał:

— Jakże ty to robisz? Mój Boże, ot zręczny stary!

Z niemym zdziwieniem i zachwytem wpatrywał się w automat.

— Maszyna!—rzekł spokojnie stary:—Sam pan widział na własne oczy.

— Maszyna! Sam widzę, że maszyna. Ale jak się to dzieje. Dycha miedziana, twarda a czekolada—mięka i słodka. Jak więc z twardej i miedzianej dychy może się zrobić taka smaczna czekolada?

Stary spojrzął uważnie na Sapogowa, poczem opuścił oczy i rzekł poważnie:

— Elektryczność i kwas. Kwas rozmiękcza, elektryczność przerabia, a sprężyna wyrzuca.

— Tak, jak, rozumiem—rzekł, kiwając głową Sapogow,—jakie to teraz wynalazki! No, stary, bądź zdrów i pracuj. Rzetelny z ciebie rzemieślnik.

— Pracuję.

— Tak, bracie. Nie każdy tak potrafi, jak ty. Do widzenia!

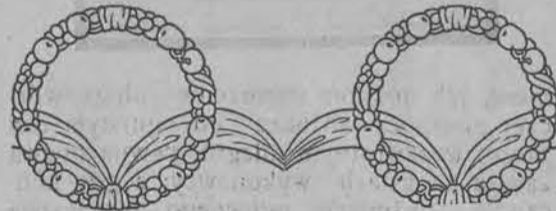
Uściśnął przyjaźnie rękę Lejby. Oddalił się do głębi duszy przejęty i zachwycony zręcznością rzemieślnika, który nawet z miedzi potrafił fabrykować czekoladę. Do rubryki „rzemiosło” zapisał starremu Lejbie „fabrykant czekolady”.

\* \* \*

Nazajutrz litograf Szepszelewicz i fotograf Gołdin wraz z rodzinami, betami i piernatami opuszczali na zawsze Jąłtę pierwszym, jaki odchodził parostatkiem.

Z obowiązku służbowego odprowadzał ich Sapogow.

— Nic nie mam przeciwko żydom wogóle—rzekł im na pożegnanie, kiwając dobrodusznie głową.—Są dwa gatunki żydów: rzetelni i oszuści. Jeżeli żyd jest rzetelny, zajmuje się swem rzemiosłem, czekoladą, albo czem innym takim—niech sobie siedzi u nas, jak u Boga za piecem, niech handluje i wzbogaca się; ale oszustów nam tu nie potrzeba. Wogopas Lewap? O nie, znamy takich! Takich wykpi groszów za dziewiątą rzekę, za dziesiątą górę wyzucam. Wogopas! Tak nie wolno...



## Nowe Książki.

LEON CHRZANOWSKI.

„Godzina za Godziną”

Nakład O. Centnerszvera i S-ki.

Zbiór nowo wydanych poezji budzi zawsze dziwne zaciekawienie wśród czytelników i wywołuje szereg krytycznych zdań i marzy o poecie który składa twory ducha swego przed sąd czytelników. Tym razem jednak z konieczności najsurowsza krytyka zmuszona jest przyjąć życzliwie, zbiór utworów sympatycznego, a utalento-



Aubrey Beardsley.

wanego poety. Działalność autora znaną jest szerszej publiczności w różnego rodzaju kierunkach, już to jak wytrawnego publicysty, jak i zdolnego powieściopisarza, nowelisty. W ostatnim wydawnictwie dał się on poznać jako istotnie utalentowany i pełen najwznioślejszych porywów i odczuć poeta. W każdym utworze poetykim L. Chrzanowskiego widnieje tu skończona staranność formy, przy rzeczywistym polocie natchnienia twórczego.

Zbiór poezji zatytułowany „Godzina za godziną” dzieli się na części i takt w cyklu „O zmierzchu” odczuwamy z poetą uroczą ciszę wiejską kiedy mówi:

„Cicho i smutnie zagrał wiejski grajek  
I zaskrzybiały studzienne żorawie,  
Zmierzch sunie szary z legionem swych  
[bajek”

W poezji tej czuć że poeta przeżywał osobiście wrażenia te, i pieśń z serca i z duszy mu płynie. To samo odczucie widnieje w liryczno-erotycznym drobiazgu.

„Siedzimy razem” — gdy poeta tajemnie  
[szepcze

„Siedzimy razem,—zmierzch fioletowy  
Welon przejrzysty rzucił nam na głowy,  
„Bez słów siedzimy—bez cichej rozmowy.”

Również zasługują na uwagę utwory pod tytułem „Ballada,” „Myślę o tobie” „Wspomnij” „Idę” „Nad Wodą” i szereg innych—Nie mniej piękne choć oryginalne formą są „Ballady”—Cykl zaś zatytułowany „Boże rzewność uczucia wprost porywa” ku sobie czytelnika to samo da się powiedzieć o „Klombie Chryzantemów” gdzie cudne „Lzy” są jakby spowiedzią wyznaniem poety—i wycuciem jego marzeń.

„Czemu bez steru giną moje łodzie—  
I beznadziejnie potrzaskane toną?  
„A strzępy żagli trzepocą się w wodzie?”

W malowaniu przyrody jest autor „Godzina za Godziną” nie zrównany, a taka rzewność przenika każdy obraz rzucony na ekran, że, słuchając utworu, widzi się wprost oczyma duszy to co poeta słowami wyśpiewał.

„Wiesz drzewa płaczą, płaczą pocichutku  
Złotemi liśćmi szemrzą dumne klony,  
I brzozy białe, brzozy pełne smutku,  
I gaj jarzębin, płacze gaj skraśniony.”

To samo uczucie tkliwe przebija się w cudnym poemacie „Zakochałem się w tej ciemnej doli”

„Zakochałem się w tej ciemnej doli  
 „Co się czasem nademną uzali  
 „I co czasem otoczy utuli  
 „Rozwiewnemi welony z opali.“—

Całość zawierająca przeszło 70 utworów przedstawia się i pod względem formy zewnętrznej nader sympatycznie, i jako wydawnictwo estetyczne może zadowolnić wszelkie wymagania.

Kto zaś przeczyta uważnie z głębokim zastanowieniem zbiór powyższych poezji będzie miał zadowolenie duchowe, pierzchnie na chwilę szara codzienna rzeczywistość życia, a duch najbardziej zmaterializowany uczuje tchnienie przedziwnego jakiegoś czaru, owej isky bożej poetyckiej, i za poetą powtórzy budząc wspomnienia lat minionych a już nie powrotnych.

„Coś mi majaczy, coś się śni  
 „Że idą znów—  
 „Coś mi się śni;  
 „Uroczne dni  
 „Spędzone wśród brzozy pni— — —

„Gdzie listki brzeziny gwarzą, gwarzą—  
 „— Uroczne dni znów idą znów się śnią  
 „Achl nie zrywajcie mgły zostawcie ją—  
 „Tule, zanurzam się w nią twarzą.“—

*Świat Czarów.* Zbiór baśni i legend. Ułożony Wł. Weychert—Szymańska i Wanda Bruner  
 Ilustracje A. S. Procajłowicza. Nakładem Ludwika Fiszerę Łódź—Warszawa H. Altenberg—Lwów.

Dawno już odczuwać się dawała potrzeba zgromadzenia twórczości ludu naszego w pewną całość, a mowa tu o jego baśni i opowieści czarodziejskiej. Dotąd brak ten zastępowały nam liczne wydawnictwa tłumaczone z obcych języków; mieliśmy więc przekłady poetycznych baśni Andersena — „Tysiące i jednej nocy“ na podkładzie fantastycznych baśni wschodu oparte—Grimma opowieści i szereg innych z obcym dla nas wątkiem, który nie mógł zainteresować naszego czytelnika o tyle że będąc wytworem nie znanych mu miejsc, ludzi, i okoliczności, nie wnikał w ducha jego myśli, uczuć, i potrzeb.

Tym razem panie Weychert—Szymańska i Bruner zgromadzili najcenniejszy zbiór opowieści fantastycznych ludu naszego, a opracowanych przez najznakomitsze pióra współczesnych autorów, dały nam sposobność zachwycenia się tą skarbnicą, która w rodzimej swej formie stała się bodźcem do twórczości wielu mistrzów słowa, pędzła i tonów — „Świat Czarów“ wydany nakładem L. Fiszerę, po za zewnętrzzną szatą, która jest nawskroś artystyczną i zarówno wykwintną oprawą, papier jak i druk wyraźny przy pięknych ilustracjach zadowolnić mogą wszelkie najsmutniejsze wymagania, treści fantastycznych baśni porywa, a przedziwną poezją swą budzi w czytelniku pragnienie poznania bliżej ludu naszego twórczości. Wieśniak nasz bowiem żyjąc w ciężkich warunkach i w walce ustawicznej o byt, posiada jednak tyle bujnej fantazji, taką głęboką moc wyczucia najsztubtelniejszych odcieni, że umie podpatrywać naturę, daje jej tajemną moc przemawiania słowami ludzkimi, ubiera je w kształty ludzkie, sprowadza na ziemię duchy zmarłych, i walczy z siłami nadprzyrodzonymi. Dzieło też to zarówno może zachwycić dziecko, dla którego w krainie baśni fantastycznej, budzi się ukochanie piękna, i rozwija się bujna imaginacja, iak i przeciętnego czytelnika, który otrząsnąwszy się na chwilę z realizmu życiowego, zapragnie spojrzeć w serce ludu i wysłuchać to co on z wiarą w prawdziwość słów swoich, jako spuściznę po dzie-

dach i pradziadach, opowiada przy kominku dzieciom swoim i wnukom.

Wsluchujemy się więc w góralskie opowieści Tetmajera Kazimierza, jak gwarzy nam narzeczem podhalskim „O Panu Jezusie i zbójnikach“ „O niedzwiedziu z pod Hrubego Wierchu.“ Zachwycamy się opowieścią Sabałową „O Śmierci“ którą nam wielki mistrz polskiej powieści Sienkiewicz napisał.—Czytamy cudną legiende Wł. Keymonta „Bóg się rodzi moc truchleje“ albo o „Cudownym zmiłowaniu.“ Dalej znów Wł. Orkan, daje nam piękną baśń zatytułowaną „Powstanie Tatr.“ Orzeszkowa O wielkim siłaczku i „Nad Niemnem“ Gawalewicz autor nie zrównanych poetycznością swych legend „O Matce Boskiej“ tutaj rzuca baśń „O ptaszynie Matki Boskiej“ „Babie lato“ „Jaskółka“ i parę innych a wszystkie te drobiazgi porywają dziwną jakąś poetycznością, i rodzimym charakterem.

Bolesław Prus poetyczna opowieść „O pannie śpiącej na dnie potoku“ Dygasiński znakomity malarz życia zwierząt i przyrody, rzuca nam baśń „Z dolin Prądnika“, a oprócz tego mamy uroczne baśni fantastyczne K. Glińskiego, Konopnickiej Weychertówny, Wójcickiego, Z. Wójcickiej, Kraszewskiego, Chruszczewskiej, Kolberga, Kucza, Zmorskiego i wielu innych. Jest to więc skarbnica bogata, opracowana artystycznie, i podwójny dająca użytek społeczeństwu. Dla młodzieży bowiem zastąpi tłumaczoną egzotyczną literaturę, a dorosłemu inteligentnemu czytelnikowi da poznać skarbnicę twórczości ludowej w opracowaniu artystycznym, a unosząc go w kraj fantazji pozwoli mu zapomnąć na chwilę o twardej rzeczywistości życia.

FLORENCE ROOSEVELT.

„W Sieci Syreny“ Przekład z Angielskiego Maryj Kreczewskiej. Nakład Ludwika Fiszerę—Łódź.

Rzadko tłumaczona powieść wywołać potrafi tak sympatyczne wrażenie, jakie osiąga się po przeczytaniu w „Sieci Syreny“. Dziełko to wydane wykwintnie, urozmaicone ilustracjami, wywołuje miłe wrażenie. Powieść ta zapoznaje czytelnika ze stosunkami paryskimi a zwłaszcza tak zwanej cyganerii artystycznej.

Losy młodych amerykańek, porzucających rodziną półkulę dla kształcenia się w śpiewie przedstawione są tę z prawdą i ze znajomością przedmiotu. Intrygi zawodu scenicznego, niepowodzenia, rozczarowania, a u wyjątkowych zdolności osiągnięcie zamierzonego celu, oto treść powieści, którą czyta się od początku do końca z naprężoną uwagą i ciekawością. Ważne znaczenie posiada tu także doskonały przekład p. Marji Kreczewskiej która potrafiła w umiejętny sposób przyswoić literaturze to sympatyczne dziełko, i dała sposobność poznania czytelnikom utworu amerykańskiego autora, który od nie dawna dopiero rozpoczął działalność beletrystyczną, a dał się poznać jako ze wszechmiar zdolny i utalentowany powieściopisarz.

Ignacja Piątkowska.



## Romans asekuracyjny.

O najdroższa, chciej zrozumieć  
 Ciałą rozpacz mej pozycji:  
 Moje serce od pół roku  
 Już jest w twojej akwizycji.

Przedstaw swoje mi taryfy,  
 Uwzględniając ten wypadek,  
 Żebym wiedział, ile trzeba  
 Będzie płacić rocznych składek.

Ja cię kocham duszą całą,  
 Tem uczuciem wzniosłem, świętem  
 I chcę zostać twoim stałym  
 Aż do śmierci kontrahentem.

Gdy mi „kocham“ rzekniesz wreszcie,  
 Najwonnejszy kwiatku z kwiatków,  
 Ubezpieczysz mnie na życie  
 I zarazem od wypadków.

Gdy zaś nie dasz tej polisy,  
 Nie wzruszy cię prośba korna,  
 Nie zwlekając ani chwili,  
 Poślę miłość mą—do storna.

„Śmiech“ nr. 46.



## Wyszedt Nr. 46

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

# „ŚMIECH“

Lokalne aktualja.

Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.



**Czy doprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszczki, wagiery i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składkach aptecznych na

**Nawrot N° 54, i Konstantynowska 75.**

Cena za słoik 50 kop., moontajny 75 kop.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

## „Miłość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej“  
 Przejazd Nr. 1.

Istniejące od 1904 r.

## ŁÓDZKIE RZEMIEŚLNICZE TOWARZYSTWO Pożyczkowo-Oszczędnościowe

(dawniej Nawrot 13)

mieści się obecnie w powiększonym lokalu  
przy ulicy **Mikołajewskiej № 40**, I piętro.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaści

4 proc.—za lokaty bez wypowiedzenia, t. j. na każde żądanie,  
4 i pół proc.—z 3 mies. wypowiedzeniem,  
5 proc.—z półrocznym i  
6 proc.—z rocznym.

Przyjmuje wkłady warunkowe, poczynając od 12 kop. tygodniowo  
Udziela pożyczek do wysokości 600 rubli ze spłatą ratami miesięcznymi.

Biurowo otwarte codziennie od 10 — 3 po poł., nadto we wtorki,  
czwartki i soboty od 6—8 wieczorem. 1163—1

**NAJNOWSZE**

Włóczkowe Damskie żakiety

skład sukna

**G.A. RESTEL i S<sup>KA</sup>.**

Dziecinne kaftaniki w wielkim wyborze poleca.

Świtry

PIOTRKOWSKA 100

**Nowowynaleziony APARAT RACHUNKOWY** Cena 45 k., z przesyłką patentowany we wszystkich państwach świata. Służy do obliczenia w 1 sekundę każdego mnożenia, dzielenia, cen. ułamków dziesiętnych i procentów. W ciągu krótkiego czasu przeszło 500 tysięcy w użyciu. Poleca się wszystkim, szczególnie handlowcom, buchalterom, inżynierom urzędnikom i uczącej się młodzieży. Wysyła się po otrzymaniu 45 kop. (można w markach pocztowych). Adres: H. Billauer, Warszawa ul. Śliska 40-g. 262-10-1

## Piękność—to potęga!

WERISCHFENSKIE  
KNEIPP  
TORMENTILOWE MYDŁO

Piegi, pryszcze, wagner, mokre i suche łuszczenie, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczą i usuwają najradzykalniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie.

**MYDŁO ks. KNEIPPA**

Wydawca Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka Widzewska Nr. 106a

**WSZELKIE INTERESA**  
handlowe, przemysłowe, sprzedaje, kupuje, zamieniam, wydierżawiam, lokuję kapitały, poszukuję współników,  
Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.

Zarząd Eksploatacji  
**Łódzkich Rzeźni Miejskich**  
ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wolvowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalce topiony, Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni i drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczetnie mokre** suchą. **Łój sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

**Druk Urzędowego spisu abonentów telefonicznych**  
Łodzi i okolic, na rok 1914

powierzony został przez Zarząd sieci telefonów łódzkich, z polecenia Naczelnika Warszawskiego okręgu Poczty i Telegraficznego (za № 48148 i 48192)

**DRUKARNI AKCYDENSOWEJ JANA GRODKA,**  
Widzewska 106A (tel. 20-22), kantor Przejazd № 1 (tel. 20-30).

Tamże przyjmowane są ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych.

Po za wydaniem urzędowym, inne, prywatne, spisy abonentów telefonicznych nie ukazują się w druku, jako wzbronięte.

**KAZIMIERZ OSSOWSKI**  
INŻYNIER 17-26—  
**OBROŃCA PATENTOWY**  
Petersburg—Wozniesińskijskij Prospekt 20  
Berlin—Potsdamerstrasse N 5.

Redaktor Anna Grodek